Nr 247. Dnia 3 listopada. Piątek. Dnia 22 października (3 listopada) 1882 r.

Prenumerata.
W Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50. Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 miesięcznie. Numer pojedyńczy kop. 5.
Na prowincjii w Ces.: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 k. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, za 2 miesiące w tym samym kwartale rs. 1 kop. 75, za 2 miesiące w oddzielnych kwartałach rs. 2, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DRUGI.

Rękopismów nadsyłanych do Redakcji nie zwraca się.
Ogłoszenia i prenumerata przyjmuje się w kantorze *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 9-ej rano do 7-mej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 11-tej do 1-ej w południe.

Ogłoszenia.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.—**Nekrologja:** za jeden wiersz 15 kop.—**Zwyczajne** ogłoszenia: za jeden wiersz drobnego pisma lub też jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop. — **Małe** ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz 1½ kop. —Z wyjątkiem ogłoszeń do „Nekrologji", wszelkie inne ogłoszenia muszą być z dnia na dzień podawane.

Dziś: śś. Huberta B. i Wenefrydy.
Jutro: śś. Karola Boromeusza i Emeryka.
Niedziela: ś. Zacharjasza i Elżbiety małż.
Poniedziałek: ś. Leonarda Wyznawcy.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 9
Zachód „ „ 4 „ 27.

Długość dnia godzin 9 minut 27.
Ubyło „ „ 7 „ 17.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:" Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Wtorek: ś. Wilibrarda Biskupa.
Środa: śś. Godfryda i 4 Koronatów.
Czwartek: ś. Teodora M.
Piątek: ś. Andrzeja z Awelinu.

— Wczoraj wszystkie świątynie Pańskie napełnione były pobożnym ludem, który gorącą modlitwą błagał Stwórcę świata o pokój wieczny dla dusz ojców, matek, sióstr i wszystkiej nieżyjącej braci.

Nabożeństwa trwały od rana zakończone Mszą wielką i Słowem Bożem głoszonem w duchu dnia żałobnego.

Wieczorem cmentarz powązkowski zajaśniał rzęsistem światłem a tłumy odwiedzających mieszkania zmarłych składały wieńce na grobach swych ukochanych z modlitwą na ustach o zbawienie ich wieczne.

W dniu jutrzejszym w kościele Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej przypada doroczna uroczystość świętego tegoż Imienia, która obchodzoną będzie z zupełnym odpustem z kazaniami i procesjami.

Św. Karol Boromeusz biskup urodzony r. 1538 z ojca Gilberta hrabiego Boromeo i matki Małgorzaty z książąt Medyceuszów. W 23 roku życia został kardynałem i arcybiskupem medjolańskim. Wzorem doskonałej świątobliwości i gorliwości pasterskiej przyświecał wszystkim i przyczynił się do pomyślnego ukończenia Soboru Trydenckiego i do odnowienia karności kościelnej. Umarł r. 1584.

W dniu też jutrzejszym, jako w pierwszą sobotę noworozpoczętego miesiąca, w kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek) wprost ulicy Królewskiej odprawionem zostanie dopołudniowe nabożeństwo na intencję miejscowego bractwa matek chrześcijańskich.

Jutro też, o godzinie 9-tej zrana w kościele św. Anny (po bernardyńskim) na Krakowskiem Przedmieściu, odbędzie się wotywa arcybractwa czci serca Najsłodszego Najśw. Marji Panny, a to na intencję nawrócenia grzeszników.

— Jutrzejszemi nieszporami rozpocznie się nabożeństwo odpustowe w kościele powązkowskim ku czci św. Karola Boromeusza.

Przegląd polityczny.

Interpelacje, któremi obsypał we wtorek ministrów austrjackich wydział dla spraw zagranicznych delegacji węgierskiej, były niewątpliwie przez rząd zamówione celem dania sposobności jego przedstawicielom do rzucenia kilku promieni światła na pewne, niejasno dotąd oświetlone kwestje. Odpowiedzi hr. Kalnoky'ego i p. Kallaya cechowały się też rzadką precyzją i otwartością, jakby chodziło im o to, ażeby przekonać świat, że całą prawdę powiedzieć chcą i mogą. Pierwsza mowa hr. Kalnoky'ego w odpowiedzi na interpelację dra Falka, wyłuszczająca powody *odroczenia* rewizyty cesarza austrjackiego w Rzymie, miała dać niejako polityczną satysfakcję królowi Humbertowi i jego ministrom za to, że dzięki wyjątkowemu położeniu Rzymu cesarz Franciszek Józef nie mógł odwiedzić króla zjednoczonych Włoch w jego stolicy, nie składając zarazem hołdu głowie duchownej świata katolickiego w Watykanie, który to fakt podałby szowinistom rzymskim pobudkę do nieprzyjaznych dla monarchy austrjackiego demonstracyj.

Hr. Kalnoky położył silny nacisk na tem, że tak król włoski, jak rząd jego, wybornie rozumieli trudność położenia i że odroczenie podróży cesarskiej do Rzymu nie rzuciło najlżejszego cienia na jasny horyzont serdecznej zgody pomiędzy obu monarchami. Dokumentem tej zgody, symbolem przystąpienia Włoch do zasad pokojowo-zachowawczej polityki austrjackiej była właśnie podróż króla Humberta do Wiednia. Od owej chwili datuje się potrójny sojusz Austrji, Włoch i Niemiec.

Pewną nieukrywaną energją słowa cechowała się odpowiedź hr. Kalnoky'ego na interpelację tegoż samego dra Falka o zachowanie się Czarnogórza wobec Austrji. Hr. Kalnoky przyznał, że w zachowaniu się księstewka wobec potężnego sąsiada zdarzają się pewne zwroty nie zbyt ujmującej dla Austrji natury; wszelako dodał zarazem, iż prądy owe nie przenikają do wnętrza książęcego konaku. Trudno nie dopatrzeć w tem pojmowaniu rzeczy pewnego optymizmu, podobnie jak i w twierdzeniu p. Kallay'a, że hercegowińcy nie ciążą ku sąsiedniemu księstwu, piastując miejscowy swój patrjotyzm lub nareszcie w okrzyku jednoczesnym obu ministrów: „Nie!" na pytanie p. Szilagyi'ego, czy zachowanie się księcia Mikołaja po powrocie z Petersburga zmieniło się wobec Austrji.

Najpilniejszym wyrazem owego optymizmu, który jednak mieścił zarazem pewną wskazówkę dla cetyńskiego księcia, było poręczenie dane przez hr. Kalnoky'ego, że „wpływ Austrji utoruje sobie mimo wszystkiego drogę do Czarnogórza, ponieważ niema innej potęgi, na którejby takowe oprzeć się mogło ze skutkiem". Ostatnia podróż ks. Mikołaja do Petersburga i Moskwy dowiodła, że pojmuje on rzecz tę nieco inaczej i wątpić można, aby dał się przekonać dumnemu frazesowi hr. Kalnoky'ego.

Przesilenie serbskie zażegnano. Rzadko w dziejach przesileń gabinetowych przyczyną ustąpienia ministrów bywa proste nieporozumienie, prosta pomyłka. Wobec pogłosek, rozsiewanych przez przyjaciół p. Risticza w ślad po zamachu Markoviczowej, pogłosek z aktu prywatnej zemsty usiłujących wykuć materjał agitacyjny przeciw królowi i jego dzisiejszym doradcom, król Milan wezwał do siebie *z własnej inicjatywy* p. Risticza i przyjaciela jego politycznego, Rodywoja Miłojkowicza, aby przedstawić im potrzebę połączenia się ich stronnictwa z rządowem, celem wspólnej obrony przeciw żywiołom nieporządku. Gabinet Piroczanaca nie zrozumiał należycie zamiarów króla, a gdy przyjaciele p. Risticza poczęli rozsiewać po Belgradzie wiadomości, jakoby hetman ich otrzymał już polecenie złożenia gabinetu, p. Piroczanac wraz z kolegami podał się do dymisji.

Król Milan nie przyjął naturalnie takowej, darząc niezmiennie najwyższem zaufaniem dzisiejszy gabinet, a gdy w poniedziałek deputacja zwolenników p. Risticza stanęła w konaku królewskim dla złożenia hołdu imieniem opozycyjnego aż dotąd stronnictwa, król zawezwał ich gorąco do zjednoczenia się z partją rządową dla dobra ojczyzny. Wezwanie króla rozczarowało reakcyjnych liberałów p. Risticza (stronnictwo jego nosi bowiem to podwójne miano!); jasnem było teraz dla wszystkich, że wiara w przychylenie się króla do politycznego systemu p. Risticza była płonną. Nastąpiło też — co zwykle bywa wynikiem przedwczesnych tryumfów — rozbicie stronnictwa i dezercja kilku najdostojniejszych jego członków, jak były minister oświaty Bożkowicz, były minister skarbu Wojnowicz i inni.

Lord Dufferin zapowiedział W. Porcie, iż we czwartek (to jest wczoraj) opuszcza Stambuł i że do świąt Bożego Narodzenia zabawi w Egipcie. Tymczasem rodzi się pogłoska o zamierzonem utworzeniu jeneralnego gubernatorstwa angielskiego nad Nilem, w rodzaju indyjskiego wicekrólestwa. Naturalnie, że w takim razie khedyw zachowałby tylko pozory władzy i zeszedłby do roli podrzędnej, jaką piastują miejscowi książęta w Indjach angielskich. *Times* wysełają też za lordem Dufferinem hasło, iż „wypada utwierdzić w Egipcie wpływ ograniczający khedywa!"

Plan organizacji armji egipskiej, wypracowany przez Backera baszę, a oparty na dość kapryśnej idei wciągnięcia do niej żywiołów obcych, jak czerkiesów, szwajcarów, albańczyków i t. p., nie znalazł

---

45)

BEZ SERCA.

OBRAZY NASZYCH CZASÓW

PRZEZ

J. I. Kraszewskiego.

TOM II.

(Dalszy ciąg.)

Rolina spojrzała, posądzając go o zazdrość śmieszną.

— Rzeczywiście się cieszę—dodał Don Esteban—bo książę * jest mi potrzebnym. Dobra znajomość z nim *donne du relief*! Łatwo mi go teraz przyjdzie do nas ściągnąć. Staruszek jest niezmiernie śmieszny z temi spóźnionemi zapałami, lecz kiedy jemu nic po nich, niech choć ludzie korzystają!!

Pułkownikówna nieco się czuła obrażoną tem obojętnem użyciem piękności swej na wabik dla potrzebnych narzeczonemu znakomitości — zacięła usta...

Don Esteban stał się natychmiast czulszym, zuchwałym, jak zwykle, do zbytku, i wszystko to w śmiech obrócił.

Na ostatek prześladować ją chciał jeszcze hrabią Stilstein, który wczoraj, jak mu doniesiono, tak pilnie sprawiał obowiązki *cavaliere servante* przez cały ciąg reprezentacji.

— A czemużeś ty nie przyszedł?—odparła Rolina.

— Ja!!—zawołał Esteban—niestety! tęsknię, boleję, desperuję, ale kongres! cóż chcesz... interesa, zabiegi. Chwilki czasu dla siebie nie mam!

Wszystko to co dotąd tu pozyskała, nie starczyło Rolinie—nudziła się.

Miała na swe posługi powóz, codzień na zażądanie lożę w teatrze—ale to nie mogło zastąpić upragnionych stosunków z większym światem, na który, jak się przekonywała, amerykanin albo nie umiał lub nie mógł ją wprowadzić.

On sam bywał w villi tylko gościem i to rzadkim.

Niekiedy na herbatę przyprowadzał z sobą hrabiego, greka, francuza, parę jakichś wojskowych figur, zasiadano potem do gry, i, pomimo że Rolina gniewała się za to iż ją przeciągano do późna, czasem prawie do rana, nic to nie pomagało.

Obiecywał poprawę, ale nie myślał o niej wcale.

Jednego dnia z podziwieniem dowiedziała się od przynoszącej plotki służącej, że gra tak długo trwała iż Don Esteban po niej, nie chcąc do miasta powracać, nocował na dole, kazawszy sobie posłać w gabinecie.

Rozgniewało ją to i oburzyło niezmiernie, cała w płomieniach, rozdrażniona, gotując się czynić wyrzuty—zbiegła na dół.

Don Esteban, snadź do nich przygotowany, czekał wcale skruchy za grzech nie okazując.

Za pierwszem słowem, które wyjąknęła zburzona, przypadł do jej rączek, chociaż mu je wyrwała i odepchnęła go, narzucając się, nadskakując czule ale z takiem lekceważeniem i zuchwalstwem że Rolina gniewem uniesiona, płakać zaczęła...

— Ja, ja takiego postępowania znieść nie mogę —krzyknęła.

— Ah! ah!—wtrącił amerykanin—trzeba się jednak obyć z położeniem... to darmo! Jesteśmy narzeczeni, tak prawie jak mężem i żoną, brak tylko głupich formalności. Wszyscy moi przyjaciele wiedzą o tem.

— Mężem i żoną wcale nie jesteśmy—wybuchnęła Rolina.—Powtarzam panu że gdyby się podobny wypadek miał powtórzyć, ja natychmiast się ztąd wynoszę. Nie ścierpię tego.

— Wyniesiesz się? — zapytał ironicznie amerykanin.—Dokąd?

— Znajdę miejsce w którem będę bezpieczną od takich napaści nikczemnych!

Don Esteban odpowiadał śmiechem, i gróźb się nie zdawał lękać.

Rolina odwróciła się od niego z pogardą, drzwiami rzuciła i wyszła gniewna i rozpłakana. Nienawidziła go.

Czuła to że po tym wieczorze, przyjaciele amerykanina mogli mieć najfałszywsze wyobrażenie o jej stosunku z tym człowiekiem, który usiłował ją w o-

uznania w decydujących kołach angielskich, jak stwierdził Dilke dnia 30-go z. m. na posiedzeniu izby niższej. Werbunków przeto zaniechano i sprawę poczynać będzie trzeba—*ab ovo*.

Br. Z.

Listy włoskie.

Turyn dnia 27-go października 1882 r.

Pojutrze tedy Italja cała stanie do urny wyborczej na mocy nowej ustawy.

Wielki to dzień i ważny, dzień pierwszej próby dla ludu, który przez 30 lat politycznej zorzy oczekiwał wschodu słońca...

Odwieczny przywilej ustał tu zdaje się na zawsze. Pojutrze więc odezwie się echo tłumionego przez dwadzieścia wieków okrzyku owego rzymskiego legjonisty, który, powróciwszy ze zwycięskiej wyprawy, wszedł do senatu i odsłaniając swe piersi okryte łachmanem, zawołał: „patrz na moje krwawiące blizny! Przez nie zdobyłem dla ciebie chwałę, bogactwo i potęgę, a dla siebie — nędzę i głód! Patrzcie *cives* i oddajcie mi sprawiedliwość!...”

I senat rzymski wymierzył ją, dodając do dwóch liter *S. R.* pod orłami państwa, drugie dwie *P. Q.*, które do dzisiaj złotem jaśnieją pod herbową wilczycą rzymian...

Pojutrze więc, wszystkie stany społeczeństwa włoskiego otoczą nie orła rzymskiego, ale srebrny krzyż króla Humberta, który pierwszy usankcjonował nowe prawo wyborcze włoskiego parlamentu.

Trudno jeszcze przewidzieć, jaki będzie ostateczny wyborów wypadek. Dopiero w połowie listopada zobaczymy kto zasiądzie w izbie i jak się ułożą stronnictwa. Dziś mogę tylko powiedzieć, iż od kilku tygodni ruch wyborczy zajmuje całą uwagę kraju.

Od miesiąca Italja elektoralna bankietuje i wygłasza szumne mowy; prawie wszyscy ministrowie, wszyscy ex deputowani obiadują na koszt wyborców, obiecując im *entre poire et fromage* co najmniej raj ziemski...

Obliczyłem, iż tysiąc obiadów, licząc tylko po dwa na każdego, zjadło pięciuset członków rozwiązanej izby. Dodawszy do owego tysiąca pięć tysięcy obiadów po jednym tylko dla *pięciu tysięcy* nowych kandydatów, wypadnie okrągła liczba 6,000 obiadów, które zjadło pięciuset (508) przyszłych reprezentantów narodu! Licząc zaś każdy bankiet po 200 osób w przecięciu i tylko po pięć franków na żołądek, okaże się, iż w przeciągu miesiąca Italja wydała *sześć miljonów* franków na to, ażeby czytać w gazetach sążniste piosenki sześciu tysięcy tenorów i basów, śpiewających na jedną i tęż samą nutę...

To polityczne *unisono* przypomina mi, iż warszawska publiczność lubuje się bezwątpienia *unisono* ślicznym talentem panny Heleny Varesi, może jedynej dzisiaj przedstawicielki starej szkoły prawdziwego włoskiego *bel canto*. Słysząc w Turynie tę patetyczną Łucję, wytworną Rozynę i nieporównaną Aminę, nie mogłem sobie zdać sprawy, z jakiej to szkoły wyszła p. Varesi, aż dopóki nie dowiedziałem się, iż signorina Elena jest córką artysty Felice Varesi i śpiewaczki Cecylji Boccabadati a wnuczką słynnej kiedyś Wirginji Boccabadati Carignani. Tym razem można śmiało powiedzieć, iż „rodem kury czubate“...

Mówiąc o śpiewaczce, której hołduje warszawski świat muzyczny, nie mogę pozbawić was wiadomości o nowej gwiaździe pierwszej, zdaje się, wielkości, która pośród gromów i niepamiętnych burz oklasków ukazała się na artystycznym horyzoncie Italji...

Gwiazdą tą jest młody maestro *cavaliere* Giuseppe Villafiorita.

Błysnął on niedawno pierwszą operą „Paria“, traktowaną gdzieniegdzie w szerokim stylu majerberowskim, a pełną melodyj oryginalnych, wkrótce zaś potem dał drugą operę „*Le Notti romane*“, w której rozwinął już całą samodzielność swojego talentu. W „Nocach“ tych, tak jakby w obrazie, charaktery głównych osób na pierwszym planie mistrzowsko są narysowane. Niewinna Dafne, dumna matrona Claudia, ambitny patrycjusz Katylina — ów Katylina cyceroński,—opiły nekrofor Gurges, czarownica Canidia, niedoświadczona dzieweczka Rutuba, są to postacie jakby rzeźbione w muzyce. Od pierwszego aktu do końca czwartego — rzadko który numer partycji nie bywa powtarzany pośród wrzawy okrzyków i zapału publiczności. W drugim akcie, duety, tercet i spisek Katyliny wprost są zachwycające. Arcydziełem wreszcie są splątane w ostatnim finale cztery śpiewy wprost przeciwnych uczuć, które tworzą nieporównane powtórzenie najwydatniejszych motywów opery.

Teraz znowu Villafiorita przedstawia „Jolandę“, o której ogromnem powodzeniu doniosły jednomyślnie telegramy i dzienniki.

W ostatnich czasach wystawiono tu nową dramę pod tytułem „*Maria da Magdala*“. Widziałem ją... lecz jak o Ryczywole... zamilczeć wolę. Powiem jednak, iż dramat ten jest zapowiedzią tragedji... na Golgocie... Łatwo więc wywnioskować, iż po tragedji pojawi się opera, a w niej np. arja basowa wieszającego się Judasza, który w dramacie „*Maria da Magdala*“ przebija się sztyletem u wejścia do grobu Zbawiciela!

Jaka zaś różnica między układem społeczeństwa naszego i włoskiego, niechaj posłuży za miarę wychodzący tu obrzydliwy, bezprzykładnie niecny dzienniczek... „*Gesu Cristo*“.

Lecz lepiej o takich wstrętnych nad wyraz błazeństwach nie mówić...

T. Zahorowski.

Skuteczne środki.

Sprawy ekonomiczne mogą być roztrząsane wielostronnie.

Jeżeli np. będziemy badali produkcję samą w sobie, tj. jej zadanie bezwzględne, musimy przyznać, że dążyć ona powinna do największego przysparzania wytworów, do swego rozwoju ilościowego. z drugiej jednak strony, jeżeli zwrócimy na nią uwagę ze stanowiska utylitarnego, ze stanowiska racjonalnego podziału bogactw, niewątpliwie zgodzimy się na to, że w rozwoju swym produkcja powinna uwzględniać dobrobyt mas.

Wielki np. przemysł fabryczny, wielkie cukrownie i wielkie majątki dają znacznie większą produkcję, niż drobne zakłady przemysłowe i osady wiejskie; lecz gdy pierwsze pracują na rzecz ograniczonej liczby swych właścicieli, drugie zapewniają dość wysokie dochody masie mieszkańców.

To też ze względów utylitarnych na większe poparcie zasługują drobne warsztaty, niż wielkie. Nic bardziej nie przyzwyczaja i zachęca do pracy, jak własność. Kraj więc, który posiada masę średnio zamożnych właścicieli, musi stać wyżej niż kraj, w którym obok kilku tysięcy bogaczów znajdują się miljony mieszkańców bez żadnej własności.

Podobne kontrasty istnieją już na świecie, i jeżeli co, to one właśnie wywołują wszelkie starcia społeczne i ekonomiczne.

U nas stosunki między warstwami nie ułożyły się tak dysharmonijnie, jak gdzieindziej, np. w Irlandji. Pomimo to jednak zasada utylitarna daje nam dostateczne wskazówki do oceny kierunku w podziale bogactw. Ten też wzgląd zmusza nas do popierania drobnych warsztatów przemysłowych, o których jednej kategorji, dotąd u nas zupełnie nieznanej, w tem miejscu zamierzamy słów kilka powiedzieć.

Wszyscy dostatecznie znamy obecny stan naszego cukrownictwa; monopol wielkich zakładów powoduje znaczne fluktuacje cen cukru i całym ciężarem pada na masę konsumentów.

W tej chwili nie zamierzamy poruszać kwestji przesileń cukrowniczych, natomiast rzucamy myśl zaradzenia złemu w sposób łatwy, a niezmiernie skuteczny.

Na wystawie ogrodniczej w r. z. urządzonej w Warszawie oglądaliśmy amerykańską roślinę *sorgo*, która może dokonać ogromnego przewrotu ekonomicznego w gospodarstwie wiejskiem, o czem przekonywają próby, już w kraju naszym przeprowadzone.

Spojrzmy tylko na sposoby eksploatacji tej rośliny podług raportu prezesa komitetu rolnictwa do senatu Stanów zjednoczonych.

Sama roślina daje czystego syropu cukrowego znacznie więcej, niż buraki i wszelkie inne rośliny cukrodajne. Wytłoczyny z sorga przy wyrobie cukru służą na paszę dla bydła, liście i odpadki na nawóz. Sorgo nie potrzebuje dobrego gruntu i uprawy, wyrasta na lekkiej ziemi, może więc być uprawiane przez każdego.

Otóż z rośliny tej można wyrabiać cukier. Produkcja taka nie wymaga ani znacznych nakładów, ani wielkich fabryk. Drobny włościanin, na 10 morgach, jest w stanie urządzić na własną potrzebę a nawet na zbyt, mały zakład przemysłowy, małą cukrownię.

---

czach ludzi bezpowrotnie skompromitować. Było to umyślną, obrachowaną zdradą...

Don Esteban, choć widział całe jej oburzenie, nie starając się ją złagodzić i przejednać, wyszedł spokojnie na miasto i tego dnia już nie wrócił.

Przysłał tylko bilet, w którym o tem co zaszło między niemi, najmniejszej wzmianki nie było,— a w nim, stylem jak zawsze napuszonym, upraszał swą „królowę“, aby na jutro raczyła dla kilku, bardzo *znakomitych gości* (podkreślone), przygotować herbatę. Błagał ją, aby wystąpiła jaknajwspanialej— i aby „bogini“ w całym blasku piękności swej czarującej się okazała.

Z wyrażenia iż goście „poznać ją pragnęli“, wniosła pułkownikówna, iż nowych jej miał przyprowadzić. Przeczucie jakieś mówiło jej, iż gościem znakomitym mógł być stary książę, którego ona także poznać pragnęła.

Postanowiła, bądź co bądź, być jak najpiękniejszą tego wieczora—o co bardzo łatwo jej było. Szło tylko o to jaką sobie piękność wybrać miała, z tylu najrozmaitszych, któremi rozporządzała...

Mogła być jaką chciała. Celowała w tem właśnie, że nie okazując przymusu ani wysiłku, nie dając się domyślać wdziania maseczki — ślicznej swej twarzyczce umiała nadać, wyraz coraz odmienny, który strój właściwy uwydatniał i podnosił... Umiała być na zawołanie naiwną, smutną, roztrzepaną, wesołą, tragiczną, dumną, łagodną, dziecinną. Oczy i usta posłuszne układały się do tego wizerunku, który czasem studjowała przed zwierciadłem.

Nie potrzebowała usposobienia do odegrania zamierzonej roli, wola starczyła.

Na ten dzień, nie będąc pewną kogo ma przyjmować, musiała obmyśleć coś coby na wszelki przypadek było stosownem, a co najlepiej piękność jej podnosiło.

Chciała być majestatyczną, dumną, aby okazać że się nie czuła upokorzoną swem położeniem dwuznacznem, aby kłam zadać amerykanina potwarzy...

Strój miał być pełnym dystyngowanej prostoty, jak najmniej jaskrawym i uderzającym, aby cała uwaga na promiejące oblicze była ściągniętą.

Wieczorem już, don Esteban, w obawie aby podwieczorek nie był zbyt skromny—bo Boehmowa rządząca gospodarstwem, nadto oszczędną była—przysłał sam owoce i słodycze...

Godzina herbaty naznaczona była na ósmą, ale przeszła dawno, i Rolina, która siedziała ubrana, z wachlarzem w ręku, przysłuchując się turkotowi powozów w ulicy, oczekując na przybycie gości, już się niecierpliwić zaczynała, gdy około dziewiątej, dał się słyszeć dzwonek u bramy.

Mrok jeszcze nie był tak wielki, by, rzuciwszy okiem ciekawem ku ogródkowi, gospodyni nie rozpoznała don Estebana, pod rękę prowadzącego, z uszanowaniem wielkiem, nogami suwającego starca.

Był to książę *.

Za nim szedł słusznego wzrostu mężczyzna, z twarzą nie piękną i nie znaczącą, którego w loży widziała przy księciu.

Oprócz nich i kapitana von Stilstsin, nie było nikogo więcej. Serce uderzyło Rolinie, zapomniała urazy do amerykanina, próżność jej była zaspokojoną.

Książę zdawał się jej zdobyczą, która mogła rozgłos dać kobiecie i postawić ją w świetle pożądanem. Nie wiedziała o tem, że tę łatwą zdobycz starca lekkomyślnego codzień robiły dziewczęta sprzedające cygara, a nawet przystojne kelnerki po hotelach...

Książę * siląc się na elastyczny krok młodzieńczy, posuwistemi krokami jednak wszedł do salonu, odtrąciwszy podawaną mu rękę. Pomimo wieczora przychodził, bez ceremonji, w surducie. Twarz jego, pańska, wyrazu łagodnego, w którym się lekki, ukryty sarkazm przebijał, mogła niegdyś być przystojną, teraz była tylko charakterystyczną twarzą dyplomaty starej szkoły, która się więcej kazała domyślać przebiegłości i dowcipu, niżeli ich miała w istocie.

Można ją było nazwać twarzą szkoły Metternicha- od której dzisiejsza wielce się różni.

Typem nowej jest ta surowa, żołnierska, nazbyt nasrożona, nadto może chcąca się okazać nieubłaganą i żelazną, której lepiej przystał mundur dragonów niż wyszywany frak ministerjalny... Dawniej ostatniem słowem była tu finezja Talleyranda i Metternicha (więcej chytrości udająca niż miała), dziś jest siła i energja Bismarcka, również spotęgowana nad miarę.

Niewłaściwie tylko może drugą nazwaliśmy szkołą, gdyż w żelaznego księcia tropy, szerokim krokiem jego, nie każdy iść potrafi. Na to być potrzeba tak jak on zbudowanym.

Z niezmierną grzecznością, z francuską galanterją dawnego stylu, zbliżył się stary do pięknej pani, wychodzącej na jego powitanie i rozmowę począł po francusku z tą swobodą i wprawą jaką mu dawało przeszło pół wieku zalotów i obcowania z kobietami wszelkiego stanu, począwszy od ukoronowanych do bosych...

— Pozwolisz pani — rzekł — aby stary natręt, zachwycony jej pięknością, błogi przerwał jej spokój. Nie mogłem przemódz na sobie, zobaczywszy ją

Przyrządy potrzebne do urządzenia takiego zakładu są bardzo proste i tanie.

Nie możemy naturalnie zamknąć w ramach artykułu dziennikarskiego całego opisu uprawy i eksploatacji sorga. Ciekawych odsełamy do redakcji *Gosp. wiejskiej*. Z naszej strony dodamy tylko, że dziś, gdy cukier należy do artykułów pierwszej potrzeby, a jego spożycie coraz bardziej się zwiększa, użycie środków usuwających dotychczasową zależność od wielkich cukrowni i ciężar wysokich cen dodatnio wpłynęłoby na podniesienie dobrobytu nas niezamożnych.

Nie wiemy, czy sprawa ta nie zeszła z drogi inicjatywy prywatnej; roślina tej doniosłości ekonomicznej, jak sorgo, powinna zwrócić na siebie uwagę departamentu rolnictwa i uzyskać szersze zastosowanie.

Dopóki jednak to nie nastąpi, muzeum rolnictwa i przemysłu mogłoby w porę przyjść ze swoją pomocą, bądź występując z odpowiednim wnioskiem do władzy wyższej, bądź na własną rękę prowadząc próby i zachęcając pojedyńczych rolników, tak większych, jak drobnych do uprawy sorga.

Trudność uskalną w przeprowadzeniu tyle radykalnej reformy możnaby pokonać w ten sposób, iż dotychczasową opłatę akcyzną zastąpiłaby opłata przemysłowa.

Zresztą, z tej strony nie należy spodziewać się przeszkód; wszak finanse zależą od ekonomji kraju, a nie odwrotnie.

Uprawa sorga i jego eksploatacja zapewnia drobnym i większym właścicielom znaczne korzyści, bo tani cukier, dobry nawóz, tanią paszę.

Nie należy się dziwić, że dotąd sorgo nie znalazło szerokiego zastosowania; w braku instytucji kierującej sprawami naszego rolnictwa, wszelkie próby muszą pozostać w szczupłych granicach usiłowań prywatnych, które mniej łatwo nabierają rozgłosu i zyskują naśladowców.

W Ameryce, ojczyźnie tej rośliny, jej wynalezienie i pierwsze próby zreformowały odrazu wszystkie fermy rolnicze i dziś każdy, począwszy od wielkiego właściciela, a skończywszy na drobnym plantatorze, posiada własną, małą cukrownię.

Bliższe wyjaśnienie doniosłości sorga i popieranie jego uprawy nie do nas należy; zaniepokojeni silnemi skokami cen cukru, podnieśliśmy tu rzuconą na zeszłorocznej wystawie myśl zaradczą, której urzeczywistnienie zdaje się zapewniać dobry skutek.

Przynajmniej tak sądzić każą nam dotychczasowe próby...

G. R.

Pogrzeby u różnych ludów.

Między rozmaitemi sposoby obejścia się z ciałami umarłych, najdawniejszem niewątpliwie jest pogrzebanie.

Zwyczaj grzebania rodzin w jednem miejscu wskazany był zapewne przez chęć nierozdzielenia tych, którzy w życiu połączeni byli, równie jak i przez owe nieokreślone pojęcie natury duszy i przyszłego jej życia, jakiego nam ślady z najdawniejszych wieków zostały.

Rozdział 23-ci „Księgi rodzajów“ okazuje, że groby rodzinne znane już były za czasów Abrahama, a ostatnie słowa Jakóba z tkliwą prostotą wyrażają uczucie, które ten starożytny zwyczaj aż dotąd przechowało. „Pogrzebcie mnie z ojcami moimi w jaskini, która jest w polu Ephrona hethejczyka. Tam Abraham pochowany był z Sarą swą żoną. Tam równie pogrzebion jest Izaak z Rebeką, gdzie i ja sam pochowałem Lią.“ (*Genez.* 49). Wiele miejsc Pisma św. i innych świadectw starożytnych dowodzą, jak wiele do tego obrzędu przywiązywano. Grecy i rzymianie nie wierzyli, aby dusza mogła być spokojną i szczęśliwą, dopóki ciało zostanie niepogrzebane, albo spalone. Ateńczykowie, doszedłszy szczytu pomyślności, sześciu wodzów zwycięzkich na śmierć skazali wskutek oskarżenia, iż zaniedbali oddać ostatnią posługę żołnierzom w jednej bitwie poległym.

Zwyczaj palenia ciał umarłych, chociaż nie jest tak dawny, sięga jednak czasów bardzo odległych; ci, którzy pierwsi tego sposobu użyli, przywiązywali do tego myśl religijnej ofiary. U żydów, którzy powoli zwyczaje innych ludów przyjmować zaczęli, pierwszy Saul był po śmierci spalony, a potem pochowany. Ten zwyczaj trwa dotąd w Indjach, Japonji, Tartarji i innych stronach Wschodu. Później upowszechnił się w niektórych stronach północnej Europy. Przyjęli go grecy i rzymianie, nie wyłączając jednak prostego grzebania. Niektóre dzikie ludy wystawiają ciała na powietrze; starożytni scytowie przywiązywali je do drzew, a za dni naszych, mieszkańcy Otahajty i innych wysp oceanu Spokojnego kładą je pod małe szałasy otwarte, i tak je działaniu powietrza zostawiają. Tego zwyczaju nie można przypisywać jakiejś obojętności, gdyż nad temi szczątkami czuwają z wszelką starannością.

Starożytni mieścili swe groby w miastach, w polach, a nawet przy wielkich drogach. W ogrodzie króla Judei w Jeruzalem mieściły się szeregi grobów. Grób, który Józef z Arymatei dla siebie kupił, i w którym ciało Zbawiciela pochował, znajdował się w ogrodzie; grób Racheli tuż przy drodze z Jerozolimy do Bethleem. Samuel i Joab pochowani byli w własnych domach; Mojżesz, Aaron, Eleazar i Jozue na górach Debora pod drzewem. Taż sama rozmaitość panowała w tym względzie u greków i rzymian. Jednakże te trzy ludy chowały zwykle umarłych za miastem. W Rzymie tylko czyniono od zwyczaju tego wyjątek dla westalek i niektórych rodzin najznakomitszych. Cmentarze publiczne i prywatne były w okolicach miast; turcy zakładają je przy wielkich drogach, w nadziei, iż podróżni modlić się będą za tych, co już swą wędrówkę doczesną odbyli. Egipcjanie składali ciała zabalsamowane w podziemiach. Indjanie nie mają ku temu miejsc stałych, powszechnie jednak rzucają popioły do Gangesu. Guebrowie, potomki dawnych persów, wystawiają ciała ptactwu na pastwę.

Obrzędy pogrzebowe najwięcej mają rozmaitości.

Drobne państwa greckie miały szczególne swoje obrzędy... Grecy pierwsi używali napisów na nagrobkach i wprowadzili zwyczaj czczenia pamięci wielkich ludzi przez wspaniałe pogrzeby, których wydatki skarb publiczny ponosił. Solon w prawodawstwie swojem zapobiega ogromnym nakładom na gry i widowiska w podobnych okolicznościach wydawane. Historja zachowała nam cześć złożoną przez Periklesa prostym żołnierzom, za ojczyznę poległym. Ich ciała, złożone w trumnach cyprysowych, uwieńczone w kwiaty i laury, wystawiane były publicznie na wozach tryumfalnych. Mówca przez lud wybrany uczcił ich pamięć pochwałą: imiona ich na grobowcu wyryto.

Rzymianie kładli umarłym w usta pieniążek na zapłacenie Charonowi za przewóz przez Styks. Prywatne pogrzeby odbywały się zwyczajnie w nocy; publiczne odprawiano w dzień z wielką okazałością. Liktorowie czarno ubrani przewodniczyli licznemu orszakowi, poprzedzonemu płaczkami śpiewającemi, tudzież mimikami, z których jeden zwany „archemimus“ starał się udawać zmarłego. Po mowie pogrzebowej miewanej czasem w forum, krewni zapalali stos i zbierali popioły w urnę, złożoną potem w grobowcu. W niej umieszczano także małą flaszeczkę, którą napełniano łzami i ztąd zwała się *lacrimatorium*. O tym zwyczaju i psalmy Dawida wzmiankują.

Indjanie wystawiają ciała na wolne powietrze; pokrapiają je jeżeli można wodą Gangesu, a w usta, oczy i uszy zmarłego kładą korale lub złoto; poczem wynoszą ciało nad brzeg rzeki, gdzie wznosi się stos olbrzymi. Krewni stos podpalają, leją nań wodę czerpaną rękoma, potem siadłszy wkoło, odmawiają modlitwy. Ofiary trwają przez dni dziesięć, w końcu najbliższy krewny grzebie kości, które później wydobyte wrzucane bywają do świętej rzeki. Często na miejscu stosu zasadzają dla pamięci trzy drzewa lub wykopują studnię. Anglicy dotąd nie mogli w zupełności wytępić okrutnego zwyczaju palenia żon na stosie mężów. Zwyczaj ten panuje u wielu ludów pogańskich, mianowicie w Afryce.

Dogmat mahometanów o przeznaczeniu nakazuje im wstrzymywać się w żalu i obchodzić się bez obrzędów pogrzebowych. W kilka godzin po śmierci prowadzą zmarłego na miejsce spoczynku, odmawiając stosowne ustępy z Koranu. Przechodzący łączą się z orszakiem, wierząc, iż za tę pobożność winy odpuszczone im będą. Ciało kładzie się na prawy bok, głową odwróconą do Mekki. Groby często odwiedzane pokrywają kwiatem i drzewkami.

Chińczyk, skoro się tylko ożeni, zajmuje się zaraz wybudowaniem grobu wspaniałego według możności. Ten grobowiec mieści się zwykle przed wejściem do domu, aby zawsze dzień śmierci przypominał. Chińczycy, podobnie jak grecy i rzymianie, obchodzą dzień śmierci krewnych i przyjaciół wszelkiego rodzaju igrzyskami i zabawami. Chińczycy niemniej łożą na piękne grobowce, które skwapliwie gościom okazują. Zdobią je malowidła, rzeźby i napisy. Umarłym dają do grobu ubiory na wszystkie pory roku, tudzież dostatek żywności.

Dzicy w Indjach wschodnich wielce się o to starają, iżby spoczęli przy grobach swych ojców; dlatego zdarza się, iż kości zmarłego zaszyte w skórę jelenią, w dalekie miejsca przenoszone bywają.

Zabijanie ludzi zwyczajne jest w Afryce przy pogrzebach naczelników pokoleń i wodzów. Kobiety, niewolnicy i jeńcy padają wtedy ofiarą; z niemi rzucają broń, ubiory i skarby. Okropny przesąd wierzyć im każe, że cienie ojców cieszą się z podobnych ofiar.

Dzikie i mało oświecone ludy wyobrażają sobie stan

---

w teatrze, bym się nie starał mojego uwielbienia u stóp jej złożyć.

Rolina odpowiedziała grzecznem przywitaniem, a że książę nie mógł stać długo, posadzono go na kanapie, i gospodyni przy nim miejsce zajęła.

Był już jakby u siebie.

Pewien odcień zbytniej może *sans gêne*, nie dał się uczuć pułkownikównie, gdyż osłodzony był wielką grzecznością.

W każdym innym domu książę by więcej okazał respektu, a mniej poufałości niczem nieprzygotowanej.

Rolina, mniej doświadczona, ton ten przypisywała wielkiemu stanowisku księcia na świecie, i wiekowi.

Reszta towarzystwa rozmawiała na uboczu, a stary, któremu nikt w zabawie z piękną Roliną przeszkadzać nie chciał; pochylony ku niej, z wlepionemi w jej wdzięki oczyma, żywą rozpoczął gawędkę.

Pułkownikówna naturalnie naprowadziła ją na Berlin i na kongres.

Nie taiła się z tem że przybywszy niedawno z Wiednia, wcale innym wyobrażała sobie Berlin, wcale różnem spodziewała się znaleźć życie kongresu i ruch nim wywołany.

Książę, który rozmowę począł od frazesów zwyczajnych, nie przewidując w pięknej pani umysłowego wykształcenia, bo sądził o niej z amerykanina, zdziwił się gdy okazała mu dowcip i inteligencję i— swobodniej przemówił.

— Kongres — (tu się uśmiechnął złośliwie) nazywa się tak tylko przez grzeczność i to panią uwiodło... Właściwie jest to, co najwięcej konferencja ministrów. Co się tyczy Berlina, szczęśliwe to miasto, ma temperament tak chłodny, że nawet najsilniejsza doza polityki poruszyć go nie może.

— Nieprawdaż że mój Wiedeń milszy jest daleko? — zapytała wdzięcząc się Rolina.

— A! Wiedeń! — odparł książę —ale to Kapua, w której się nam dyplomatom trafia nawet o polityce zapomnieć! Ja go pamiętam dawno, dawno za czasów innego kongresu, nie ministrów ale monarchów...

Pani droga — dodał — wyrazem muzykalnym Wiednia jest walc Straussa, a Berlina... marsz Dessauera.

Spojrzał strzeliwszy tym dowcipem, Rolina się uśmiechnęła.

— Tak — mówił dalej ożywiając się. — Wiedeń jest miły, wesoły, *bonne enfant*, ale ma tę wadę że jest Austrji stolicą.

— Jakto? książę byłbyś jej nieżyczliwym?—zawołała Rolina — a wspomnienie świętego przymierza?

— Tak, ale się ono innemi nie świętemi zatarło—rzekł stary dyplomata. — Byliśmy z tą staruszką niegdyś w wielkiej przyjaźni, mieliśmy szczęście raz oddać jej małą przysługę. To był błąd... bo rzecz dowiedziona że służąc komu, robi się sobie zawsze nieprzyjaciela.

— Jakto? — spytała Rolina.

— Bo, niewdzięczność jest w ludzkiej naturze— mówił książę. — Ktoś puścił w obieg to zawczesne słowo, że Austrja świat miała zdziwić niewdzięcznością swoją, ale to student być musiał, bo żaden człowiek dojrzały nie dziwi się niewdzięczności, ale jej spodziewa.

Rolina po kilku słowach obojętnych, nie mając o czem mówić, zaczęła nad tem ubolewać że będąc tak ciekawą widzieć znakomitości wchodzące w skład kongresu, nie będzie miała nawet zręczności zobaczyć ich, tak się kryły z sobą.

— Przepraszam panią — odezwał się stary — z wyjątkiem gospodarza, który, równie jak jego sultan, niewidzialny jest i niedostępny... reszta tych śmiertelników, których pani raczysz być ciekawą, przesuwa się czasem po ulicach. U bram pałacu Radziwiłłowskiego, gdy się zjeżdżają na konferencje, wszystkich można widzieć.

— Tak, mości książę, ale mi mówiono — odpowiedziała Rolina—że bramy te zawsze wielki tłum ciekawych zalega... Docisnąć się trudno, a cisnąć się niemiło.

Książę zamyślił się chwilę; pani domu robiła na nim coraz większe wrażenie.

— Wie pani co? — rzekł z uśmiechem. — Gdybyś mi ten honor uczynić chciała a zawiozła mnie kiedy wcześnie na posiedzenie, coby było osobliwością, bo ja zawsze przybywam zapóźno — moglibyśmy stanąć z powozem u bramy, a ja miałyn szczęście służyć jej za cicerone.

Zarumieniona cała, poruszyła się Rolina, uszom swym nie dowierzając.

— Nie godzi się abym dobroci i uprzejmości księcia nadużywać miała!

Stary swą pulchną, białą ręką, pochwycił rączkę malutką Roliny, i z chciwością smakosza do ust ją przyciskając — zawołał z zapałem.

— Jedno wejrzenie jej ślicznych oczu, będzie sowitą zapłatą!

— Ale kogóż pani tak jesteś ciekawą? — spytał pomilczawszy.

— A! wszystkich bez wyjątku, mości książę!

(Dalszy ciąg nastąpi.)

przyszły na obraz niniejszego. i dlatego do grobu dają broń, żywność i pieniądze.

Grecy i rzymianie zdali się tylko uważać zwyczaje tego rodzaju za czczą formalność, dobrą tylko dla zadowolenia próżności żyjących.

M. P.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= Według *Nowosti*, etat wydziału kontroli państwa ma być wzmocniony, tak pod względem liczby urzędników, jakoteż i ich wynagrodzenia; w r. b. wydział ten otrzymał już 200,000 rs. kredytu nadetatowego.

= Sprawa cenzusu umysłowego dla urzędników i sprawa egzaminów państwowych, o których dotąd panują najróżnorodniejsze w prasie pogłoski, uległy chwilowemu zawieszeniu. Pochodzi to ztąd, iż tak członkowie specjalnie dla rozstrzygnięcia tych spraw utworzonej komisji, jakoteż pojedyńcze ministerja i wydziały, do udzielenia swej opinji przez komisję powołane, dały najsprzeczniejsze odpowiedzi. Jedni są za egzaminami państwowemi, inni przeciwko, jedni za censusem umysłowym, drudzy, przeciwnie, dowodzą, że i niewykształceni ludzie mogą zajmować godnie najwyższe urzędy. Skutkiem takiej sprzeczności zdań, cała ta sprawa przechodzi do rady państwa, która ostatecznie ją rozstrzygnie.

= Komisja specjalna, powołana do obmyślenia środków przeciwko kontrabandzie, rozpoczęła już swoje posiedzenia w d. 1 b. m. pod przewodnictwem dyrektora departamentu opłat celnych p. Tuchołki; oprócz członków wydziału celnego do udziału w pracach komisji powołani zostali zarządzający opłatami akcyznemi w Królestwie Polskiem pp. Szweder i Miropolski oraz rewizor departamentu podatków niestałych p. Pietropawłoskij, który niedawno dokonał rewizji akcyznej w Królestwie Polskiem.

= W *Praw. wiestn.* opublikowany został szereg ograniczeń, mających być stosowanemi przy wyrobie, sprzedaży i kupnie kwasu azotowego.

= Dzienniki rosyjskie donoszą, iż ministerjum finansów opracowało już ostatecznie nowy projekt przepisów o karach, jakim ulegać mają osoby prywatne w wypadkach pogwałcenia ustawy stemplowej; projekt ten ma być wkrótce podany do zatwierdzenia radzie państwa.

= Dochód z cła pobranego przez wszystkie komory celne państwa rosyjskiego w czasie od 13-go stycznia do 13-go września r. b. uczynił rs. 56,125,398 (więcej o rs. 13,838,061 niż w tym samym czasie r. z.). w ciągu tegoż czasu przywieziono w monecie, oraz sztabach złotych i srebrnych rs. 6,251,985. wywieziono zaś za granicę złota i srebra za rs. 33,225,052.

= W czasie od 13-go stycznia do 13-go września r. b. przewieziono kolejami żelaznemi, istniejącemi w państwie rosyjskiem, z wyjątkiem kolei finlandzkich, ogółem 19,495,638 pasażerów i 792,833 wojskowych; towarów przewieziono pociągami pośpiesznemi 3,332,622 pudów, pociągami zaś towarowemi 1,291,875,153 pudów.

= Departament komunikacji wodnej i lądowej polecił zarządom okręgowym przedstawić przed dniem 27-ym grudnia r. b. wiadomości i wnioski w sprawie komunikacji wodnej; mają one obejmować wskazówki, o ile istniejące obecnie w tej materji przepisy odpowiadają warunkom żeglugi, oraz jakie są konieczne zmiany i dopełnienia w przepisach obowiązujących.

= Wszystkie dotychczasowe posterunki wojskowe przed kasami gubernjalnemi i powiatowemi, jak donosi *Gołos*, mają być w przyszłości usunięte. Zniesienie tych posterunków nie będzie dokonane jednocześnie, lecz stopniowo. W przyszłości straż zorganizuje departament kasy państwowej, który powierzy ją w oddzielnych kasach osobom przysięgłym. Koszta utrzymania stróżów wyniosą rs. 442,600.

= Kancelarjom cyrkułowym polecono, iżby o ile można jaknajrychlej dokonały dokładnego sprawdzenia wszystkich spraw dotyczących egzekucji różnych kar i zaległości i te z nich, które na podstawie ukazu Najwyższego z dnia 2 marca 1880 r. podlegają umorzeniu, zwróciły do zarządu policji, a mianowicie do cyrkułu IV-go gospodarczego.

= Zarząd miejski polecił p. komisarzowi kasy miejskiej właściwego rewiru, aby w dniu 8-ym listopada przeprowadził licytację na dzierżawę miejsc pod stragany na ulicy Konstantynowskiej na Pradze. Dzierżawa roczna. Miejsc pod stragany jest 22, warunki zaś licytacyjne pozostają bez zmiany. Utrzymujący się przy licytacji obowiązany będzie wnieść całoroczną opłatę dzierżawną.

= Na targu za Żelazną Bramą policja skonfiskowała wczoraj pud kawioru zepsutego i 50 pudów zgniłych jabłek; winni odpowiadać będą przed sądem.

= Obowiązki naczelnika straży ziemskiej na Nowej Pradze objął w tych dniach p. Roztargujew.

= Starszy prezes izby sądowej warszawskiej zawiadamia, iż p. Stanisław Chrzanowski, b. patron trybunału cywilnego płockiego, mianowany został notarjuszem przy kancelarji hipotecznej sądu okręgowego płockiego.

= P. Henryk Kotłubaj, magister nauk weterynaryjnych, chcąc przyjść w pomoc Towarzystwu opieki nad zwierzętami, oświadczył gotowość udzielania bezpłatnej porady niezamożnym właścicielom chorych zwierząt.

= Onegdaj w Babicach pod Warszawą zmarł Adam Jasiński, b. oficer b. wojsk polskich, b. sędzia pokoju m. Warszawy, obywatel prawy i zasłużony.

= Z literatury.

* Do rzędu nielicznych w piśmiennictwie naszem znawców i wielbicieli klasycznego świata należy autor wydanych niedawno, pod pseudonymem Alf'a, przekładów pomniejszych liryków greckich.

Zbiorek nosi tytuł „Na greckiej lirze" i jest, o ile wiemy, pierwszą, chociaż mikroskopijną tego rodzaju antologją.

Polecamy ją jaknajszerszym kołom czytelników z tego mianowicie względu, iż w czasach rozwielmożnienia się assafetydy realizmu francuskiego, pogodna, prosta i zdrowa pieśń grecka wywrzeć może jaknajzbawienniejszy wpływ na smak nasz zepsuty, na nasze wciąż sztucznie podrażniane nerwy...

Pod względem ścisłości, krytyka nie wieleby miała przekładowi do zarzucenia—myśli przeto nigdzie nie uległy skażeniu, i czy to satyryk Archilochos do nas przemawia, czy Xenophanes dydaktyk, lub Teoquis woła:

O, w górę serca choćby się zdało,
Że uledz trzeba!...

zawsze w głosie ich słyszymy hart i powagę helleńskiego serca i umysłu.

Nie pominął też tłumacz wdzięcznych utworów elegików i bukolików Biona, Anakreonta, Bakchylidesa i innych; z piosnek ich jednak, oraz charakterystycznych tyle skoljonów starło tu i owdzie polskie słowo ów urok wykwintnej formy i ton wesoło jowialny, który jest tem dla nich, czem delikatny puszek dla skrzydełek motyla.

Nie zarzut to bynajmniej, bo nie wymagamy od nikogo niepodobieństwa... chcemy tylko przez to zaznaczyć jeszcze jedną dodatnią cechę oryginałów, którą atoli jedynie znający język grecki lubować się mogą.

Powtarzamy raz jeszcze—p. Alf dobrze się przysłużył literaturze naszej uratowaniem od niesłusznego zapomnienia greckich liryków, a żałujemy tylko, że ograniczył się na zapoznaniu nas z tak niewielką ich liczbą.

Nie mówiąc już o Pindarze, taki np. fragment Alkmaiona „Chóru dziewic", choćby tylko ze względu na sławę swego autora, szkoda że pominiętym został.

* „Elementarz" Promyka wyszedł w ósmem wydaniu.

Uwagi godną jest rzeczą, iż tych jasnych oświaty *promyków* rozeszło się już 145 tysięcy.

Daj Boże doczekać miljona!

* „Bez serca."

Drukująca się obecnie w odcinku naszym i równocześnie w przekładzie niemieckim, dokonanym z rękopismu, w *Neue freie Presse* dwutomowa powieść Kraszewskiego „Bez serca", poczęła w tych dniach wychodzić w tłumaczeniu czeskiem.

Upoważnionym tłumaczem jest p. Wacław Potz, wydawnictwem zaś zajmuje się księgarnia Pobra w Pradze.

Odniesiono się też podobno do Kraszewskiego o pozwolenie przekładu na język francuski.

* W artykule „Dzieje akademji medyko-chirurgicznej" referent nasz popełnił omyłkę, pisząc, iż dr Adam Jentys ukończył zakład w stopniu lekarza, uzyskał on bowiem z ławki stopień doktora, co się niniejszem prostuje.

* Drukująca się obecnie w jednem z pism miejscowych świetna powieść Ebersa „Dwie siostry", wyjdzie niebawem w osobnej odbitce.

Tłumaczenia takich powieści są rzeczywistem wzbogaceniem literatury.

* „*Ostlitauische Texte*"— pod pomienionym tytułem wyszła cenna książka w Wejmarze, skreślona przez Baranowskiego.

= Z teatru i muzyki.

* Dziś w teatrze wielkim „Adrjanna Lecouvreur" z panną Derynżanką w roli tytułowej.

* Trzyaktowa komedja Sewera „Świetne partje" i jednoaktowe cacko Paillerona „Świat zabawy"— wystawione będą w przyszłą środę na scenie teatru rozmaitości.

* Panna Marja Derynżanka udaje się w przyszłym tygodniu do Krakowa, celem przyjęcia udziału w przedstawieniu, jakie tamtejsza scena daje na rzecz ojca artystki, p. Emila Derynga, kierownika szkoły dramatycznej.

Następnie zamierza panna D. wystąpić kilka razy gościnnie w Pilznie czeskiem.

* P. Edward Wolski ukończył szereg gościnnych występów w teatrze krakowskim.

Występy te, jak już wspominaliśmy, powiodły się sympatycznemu artyście całkiem pomyślnie — tak publiczność jak i krytyka przyznały panu W. sporo cennych zalet, mocą których zdobył on sobie przystojne stanowisko na scenie warszawskiej.

* Podobno obchód pięćdziesięcioletniego jubileuszu Aloizego Żołkowskiego odbędzie się w dniu 4 ym grudnia, to jest w dniu urodzin nieporównanego artysty.

* Artyści włoscy rozpoczęli próby z opery „Don Pasquale", w której tytułową partję odśpiewa Verger.

Opera ta daną będzie na zakończenie obecnego sezonu włoskiego.

* Dziś w sali resursy obywatelskiej, o godzinie 8-ej wieczorem, odbędzie się wielki koncert p. Cezara Trombiniego z współudziałem pań: Hermanówny, Szczepkowskiej, E. Trombini, pp. Verger'a, Górskiego, Barcewicza, Jakowskiego, Hertza i orkiestry teatru wielkiego.

* W pierwszych dniach grudnia odbędą się trzy odczyty „o wykonywaniu dzieł Szopena".

Wypowie je p. Jan Kleczyński, redaktor *Echa muzycznego*, pianista i krytyk.

Odczyty te będą niejako dalszym ciągiem lekcyj, mianych w roku 1879 a znanych i z późniejszego wydania w osobnej książce.

Obecne odczyty obejmą bardziej szczegółowy rozbiór niektórych dzieł, a mianowicie: odczyt 1-szy: nokturny, odczyt 2-gi: ballady i scherza, odczyt 3-ci: polonezy i mazury.

= Brak gotówki.

Chwilowy brak pieniędzy w Banku polskim oddziaływa w sposób przykry na tutejsze stosunki handlowe.

Stan ten jednak nie potrwa długo, lada chwila bowiem spodziewany jest przypływ funduszów z rozmaitych źródeł, a między innemi z banku państwa w Petersburgu.

= Projekt.

Słyszeliśmy, iż wskutek kilku udałych prób oświetlenia elektrycznego systemu Edisona powstała w mieście naszem myśl utworzenia towarzystwa eksploatacji systemu tego dla użytku Warszawy.

Miasto podzieloneby było na okręgi, w każdym z nich ustawionoby wielki motor na oznaczoną liczbę płomieni i następnie ogłoszonoby abonament dla osób prywatnych, sklepów, warsztatów, fabryk itp.

Przy tej sposobności przypominamy sobie dowcipną i praktyczną uwagę, jaką w chwili walki gazowej uczynił jeden z najpierwszych bankierów naszego miasta, zaproszony na członka komitetu w kwestji tej obradującego.

Troszczono się o zapewnienie miastu korzystnych warunków przejęcia zakładu gazowego po upływie koncesji, to jest po latach kilkunastu.

— O co się tu kłopotać—zawołał ów bankier—zanim tych kilkanaście lat upłynie, o oświetleniu gazowem nikt nie pomyśli... elektryczność będzie nam świeciła jak słońce.

= Petycja.

W tych dniach właściciele domów, zakładów kąpielowych i fabrycznych, jakoteż grono mieszkańców nadwiśla, z okolic mostu głównego, wnieśli zbiorowe, kilkudziesięcioma podpisami opatrzone przedstawienie do zarządu tramwajów o uwzględnienie ich potrzeb przy rekonstrukcji torów na Pragę przez Nowy Zjazd prowadzących i urządzenie z tej strony przed mostem, stałego przystanku wagonów, któryby za pojedyńczą opłatę wprowadzony został w bezpośrednią komunikację ze wszystkiemi stacjami wewnątrz miasta.

Jeżeli zarząd tramwajów uwzględni to przedstawienie, mieszkańcom również ze środka miasta udającym się w tamtą okolicę codziennie setkami, przybędzie nowy sposób taniej komunikacji.

= Bazar.

Urządzany corocznie bazar na rzecz ubogich pod opieką Towarzystwa dobroczynności zostających, trwać będzie w roku bieżącym przez dni cztery: 17-ty, 18 ty, 19-ty i 20 ty grudnia.

Doprowadzenie do skutku tej zabawy wzięli na

siebie pp. Henryk hr. Skarbek i Gracjan Czarnocki.

= Zaduszki.

Wczoraj groby cmentarza powązkowskiego zwiedziło około 100 tysięcy osób...

Na cmentarzu praskim na Kamionkach liczono żałobnych pielgrzymów 4 tysiące.

Pamięta o swoich zmarłych Warszawa...

= Zbieracze.

Bywają pomiędzy ludźmi zapaleni miłośnicy różnych osobliwości, na które wszystkie swoje oszczędności poświęcają.

Zamiłowanie to wzbudza największe uznanie, gdy się odnosi do osób, nie posiadających wyższego wykształcenia.

Widzieliśmy u pewnego woźnego, przy jednej z władz Towarzystwa kredytowego, człowieka zkądinąd zupełnie prostego, pyszny zbiór starożytniczych dzieł polskich, u innego zaś zbór altówek.

Dodajmy, iż ten ostatni amator wcale nie jest muzykalnym a mimo to, skarbów swoich za żadne pieniądze odprzedać nie chce!

Obadwaj antykwarjusze są ludźmi ubogimi.

= Także telegram!

Abonenci afiszów teatralnych niemało zdziwieni zostali, otrzymawszy dziś półarkusz zadrukowanego papieru, na którym wydrukowany wielkiemi literami zdala już w oczy wpadał napis „Telegram“.

Telegram ów zwiastuje prenumeratorom afiszów, iż cyrk p. Suhra w pełnym komplecie artystów i koni opuścił już Tryest i znajduje się w drodze do Warszawy!

= Zapytanie.

Litość głęboką, ale i wstręt zarazem wielki budzi siadający w różnych stronach miasta, a szczególniej na skwerach publicznych żebrak bez nóg, tuż przy biodrach obciętych.

Tułów to tylko z głową i wykrzywionemi rękami, straszny zaiste obraz nędzy i nieszczęścia...

Znają go wszyscy niemal w Warszawie—pod daną mu przez uliczników nazwą „połowy.“

Czy też nasze zakłady dobroczynne są tak przepełnione, iż takiego kaleki przyjąć i zaopiekować się nim nie mogą?...

= Kontrabanda.

Z rozporządzenia władzy wyższej dokonano onegdaj rewizji w różnych sklepach na Nalewkach.

Przewodniczył rewizji naczelnik brygady straży granicznej pułkownik Narbutt przybyły do Warszawy z oficerami, 6-ma urzędnikami granicznymi i 20 żołnierzami.

Rewizję zaczęto o godz. 8-ej rano, skończono wieczorem; sklepy i mieszkania niektórych kupców były w nocy obstawione przez policję.

Najwięcej towarów zakazanych znaleziono u kupca Krela przy ulicy Gęsiej.

Znalezioną kontrabandę oceniają na sumę rs. 20,000.

Oprócz członków straży celnej, czynny udział w rewizji brał naczelnik wydziału śledczego p. F. Lange, pomocnicy tegoż pp. Sikorski i Kulniew i inni.

= Zbyt wesoły spektator.

Wczoraj przy wyjściu z teatru, na schodach wiodących do galerji, niejaki R. podniósł krzyk alarmujący, wskutek czego pomiędzy publicznością wychodzącą z przedsionka wszczął się popłoch nie mały.

Amatora tego rodzaju zabawek natychmiast aresztowano.

= Znowu zniknięcie.

Przed kilkoma dniami wyszła z domu pod nr 10 przy ulicy Świętojerskiej, ośmio-letnia Jachta Szcer i dotąd nie wróciła.

Dziewczyna ta zaledwie na godzinę przedtem objęła obowiązki piastunki u szewca starozakonnego.

= Sieroce dole...

W szpitalu dziecięcym zmarła onegdaj dziesięcioletnia dziewczynka N.

Dziecię to wzięte było na opiekę przez właściciela domu przy ulicy Burakowskiej, pana S.

Istnieje podejrzenie, iż dziewczynka zmarła wskutek razów zadanych przez srogiego opiekuna...

Śledztwo sądowe wykaże, o ile przypuszczenia te są słuszne.

= Śmiertelny upadek.

W dniu wczorajszym oficjalista prywatny Nepomucen P. lat 37 liczący, schodząc do piwnicy, pośliznął się na jednym z pierwszych stopni, i spadł do głębi...

Potłuczenie było tak groźne, iż P. pomimo udzielonej mu natychmiast pomocy lekarskiej wkrótce ducha wyzionął.

= Nowa szkoła.

W Radomsku powstać ma wkrótce czteroklasowa szkoła prywatna dla dziewcząt.

Starania o uzyskanie koncesji już rozpoczęto.

Otwarcie tej szkoły odda rzetelne usługi miejscowym i sąsiednim mieszkańcom.

= Bogactwo szkolne.

W gubernji kaliskiej, liczącej 579,928 mieszkańców, znajduje się 274 szkół elementarnych, w których do 1-go stycznia r. b. uczyło się 16,678 dzieci.

Jedna więc szkoła wypada na 2,116 a jeden uczący się na 34·1 mieszkańców.

Stosunki te są nieco odmienne we Francji, Niemczech, a nawet... w Finlandji.

= Spis ludności.

Zamierzony spis jednodniowy w mieście Płocku przychodzi do skutku.

Będzie to trzecia z kolei próba tego rodzaju statystyki—po pierwszej w Piotrkowie i drugiej w Kaliszu.

Przeprowadzeniem spisu w Płocku zajmuje się komitet z pięciu osób złożony, pod przewodnictwem naczelnika gubernji.

= Przemysł fabryczny.

Słyszeliśmy, iż przy kolei dąbrowieckiej powstać ma wkrótce fabryka kafli wykwintnych.

Dotąd produkt rzeczony sprowadzany bywa z zagranicy, ztąd też nowy zakład może mieć rację bytu.

Przy kolei mławskiej buduje się fabryka żelaza kutego, obliczona na dostawę materjału dla ślusarzy.

= Żegluga.

Wczoraj z powodu mgły statek parowy z Płocka wyruszył dopiero o godzinie 10-ej rano.

Podróżni w Modlinie przesiedli się na kolej, a paropływ nad ranem zawitał do Warszawy.

= Polowanie.

Wczoraj w 40-ci strzelb polowano na Młocku pod Ciechanowem.

Włościanie z powodu Zaduszek odmówili posłania dzieci do naganki...

= Z sądu.

Niejednokrotnie notowaliśmy cyrkularze władz gubernjalnych i wyższych, mające na celu zabezpieczenie całości i spokojności robót pomiarowych przy sypaniu kopców na granicach gruntów włościańskich.

Cyrkularze te mają podstawę faktyczną, o czem przekonywa roztrząsana w Włocławku sprawa siedmnastu włościan ze wsi Siemienice, w powiecie kutnowskim, oskarżonych o dwukrotne zelżenie i pobicie geometry powiatowego w chwili, gdy tenże z polecenia komisarza przystąpił do pomiarów gruntów dworskich, należących do p. J. Krasińskiego.

Włościanie miejscowi stawili władzy czynny opór, stanowczo wzbraniając pomiaru...

Charakterystyczna ta sprawa wywołała następujący wyrok.

Dotknął on tylko 9 oskarżonych, ponieważ przeciwko 8 nie było dostatecznych dowodów; skazano ich rozmaicie, wszystkich jednak tylko na areszt policyjny, od tygodnia do półtora miesiąca.

Oskarżeni twierdzili, iż będą apelowali, pewni uniewinnienia.

= Wilki.

W okolicach Łomży wilki zrządzają dotkliwe szkody pośród inwentarza.

Ostatnio wydarzyło się kilkakrotnie, iż rozzuchwalone wilki porywały owce i cielęta w pobliżu Suwałk i Łomży.

Tameczni myśliwi zamierzają urządzić wielką obławę na szkodników.

= Zbiegli.

Z więzienia zakroczymskiego prowadzono do Płońska oddział aresztantów, w gronie których znajdowali się dwaj niebezpieczni fałszerze banknotów.

W przechodzie przez las, korzystając ze zmroku, zdołali oni umknąć bez śladu...

= Zbrodnia.

W Mochocicach w kieleckiem zmarł nagle zagrodnik, Andrzej Zygmuntowicz.

Sekcja sądowo-lekarska wykazała otrucie.

Śledztwo w biegu.

= Pożar.

Ostatecznie sprawdzono, iż pożar Sławęcina, przedmieścia Hrubieszowa, zniszczył ze szczętem 36 domów i 115 zabudowań gospodarskich.

Budynki były ubezpieczone na sumę 10,780 rs., straty zaś w ruchomościach nieubezpieczonych wynoszą 12,249 rs.

= Wypadki.

* Na ulicy Dzikiej dorożkarz, którego numeru nie zauważono, najechał na Antoniego M.

M. padł, a koła dorożki przeszły mu przez obie nogi.

Nieszczęśliwego człowieka odwieziono do szpitala ewangelickiego.

* Mieszkający przy ulicy Pańskiej pod nr 18 Aleksander N., wracając tramwajem z Powązek, widocznie z powodu tłoku zepchnięty został i upadł na bruk.

N. padając skaleczył się mocno w głowę.

* Z mieszkania Henryka P. na Twardej, pod nr 4, skradziono gotówką rs. 250, oraz trzy weksle.

Ze świata.

✕ **Ze Lwowa** donoszą nam o zaszłym tam onegdaj zgonie Zofji z Jabłonowskich 1° voto Skarbkowej, 2° Fredrowej, wdowy po wielkim naszym komedjopisarzu Aleksandrze Fredrze.

✕ **Udręczenia konkursowych sędziów.** Jak wiadomo, ogłoszony został niedawno w Pradze konkurs na najlepszą jednoaktówkę. Pierwszą nagrodę otrzymał dr Caro za komedyjkę zatytułowaną „Ruina.“ Otóż świeżo w *Bohemji* jeden z konkursowych sędziów zamieszcza bardzo dowcipną pogadankę na temat udręczeń i kłopotów, na które wszelki oceniający komitet, chcąc nie chcąc, narażonym być musi: „Nadesłano nam — powiada autor — ogółem 257 komedyj ze wszystkich stron Niemiec, Anglji, Francji i t. d. Niektórzy autorowie dla większego bezpieczeństwa przysłali jednocześnie po dwie sztuki; jeden z nich aż cztery, w liczbie których dwuaktowy utwór, zapewniając w osobnym liście, że da się takowy z łatwością na jednoaktowy przetopić.. Inny znowu przez cały czas trwania konkursu nadsyłał co dwa lub trzy tygodnie po jednej komedji — a znalazł się i taki, co ofiarował nam pięcio-aktową sztukę, którą jak objaśniał w przedmowie, możnaby „w razie konieczności“ zmienić na jednoaktową, pisząc po prostu zamiast „akt“ — „scena“ taka a taka... Treść niektórych produkcyj, szczególnie dramatycznych, była niewyczerpanem dla nas źródłem wesołości. Niemniejszą uciechę mieliśmy z dewiz i *mottów*. Najulubieńszem z nich, z ośm razy powtórzonem, było sławne *Audaces fortuna juvat*. Ktoś inny, mniej pewny siebie pisze tylko: „Może!“ („Z wszelką pewnością — nie!“ była odpowiedź). Dwóch zrezygnowanych brzmiały *motta*: „Kiedy nie, to nie!...“ widocznie w celu pocieszenia zmuszonych do surowości sędziów. Pewien znowuż konkurujący pociesza się sam myślą, że „Nie mogę lepiej..“ Niedyskretny sędzia kończy wreszcie słowami: „Ale teraz przychodzi to, co jest najgorszego w tem wszystkiem. Sędziowie ukończyli swą pracę i oto za chwilę sądzić ich samych publiczność będzie i wyda wyrok tak nieubłagany, jakby oni sami byli autorami premjowanych utworów...“

✕ **Pailleron**, autor „Świata nudów,“ wykończa obraz obyczajowy w trzech aktach, który w tym jeszcze sezonie ukazać się ma na scenie Komedji francuskiej. Tym razem komedja osnutą jest na stosunkach z życia... deputowanych.

✕ **Awantura „Figara“ z aktorami**, o której już wspomnieliśmy, mieć będzie... krwawe zakończenie. Oktaw Mirabeau, autor owego irytującego wszelakie aktorstwo, a swoją drogą świetnie napisanego artykułu, ogłosił we wszystkich dziennikach z wyjątkiem *Figara* list otwarty, w którym oświadcza, iż wystąpił z redakcji *Figara*, wyzwał redaktora tegoż pisma p. Magnard na rękę, a nadto gotów jest bić się z każdym z delegatów aktorskich. Co dalej?

✕ **Ex-królowa Izabella**, po wieloletnim, wesołym pobycie w stolicy francuskiej, zamierza podobno przenieść się do... Sewilli. Wypłatą pozostałych na bruku paryskim kilkumiljonowych jej długów zająć się ma jej syn, król Alfons XII-ty.

✕ **Oświetlenie światłem elektrycznem** zaprowadza się w tych czasach w teatrach San-Carlo w Genui, La Scala w Medjolanie, gdzie w samem *foyer* pomieszczono 92 lamp, a każdej światło równa się 8 świecom. Toż światło zaprowadzono także w sali senackiej pałacu luksemburskiego w Paryżu, a robotnicy użyci do odbudowy magazynu Printemps, przy bulwarach Hausmana pracują podczas nocy przy świetle elektrycznem. Dodajmy jeszcze, iż zbudowany na przestrzeni półmilowej podmorski tunel pod kanałem La Manche oświeca również elektryczność. Nowy więc ten rodzaj oświetlenia przybiera z każdym dniem coraz większe rozmiary.

✕ **Dilemma.** Mieszka we Frankfurcie nad Menem pewna pani, obdarzona dziwnym zbiegiem okoliczności... dwoma mężami. Przyszło do tego w sposób następujący. Przed laty 15-tu mąż owej damy, wywędrował do Ameryki, pozostawiając żonę i dzieci bez chleba. Czekała nań długo nowożytna Penelopa, gdy jednak wieść się rozeszła o śmierci niedającego znaku życia o sobie małżonka, wyjednała dla siebie rozwód i stanęła powtórnie na kobiercu... Trzebaż wypadku, iż na wiosnę bieżącego roku zjawia się we Frankfurcie... Ulisses. Nie przyszło jednak ani do gwałtownych scen, ani do samobójstwa, stanęła tylko ugoda, na mocy której pierwszy mąż prawa swe utracone odzyskał. — czem się jednak drugi zadowolnił, o tem nie mówi historja. W każdym razie

rozstrzygnięcie sprawy dowodzi wysokiej mądrości rzeczonej białogłowy.

⨯ **Kossuth i żydzi.** Przed kilkoma dniami bawili w Turynie u byłego dyktatora delegaci towarzystwa wydawniczego *Atheneum* w celu porozumienia się z nim w sprawie ogłoszenia czwartego tomu znanych już całemu światu pamiętników. Po spożytym wspólnie obiedzie rozmowa przeszła na temat ostatnich anti-semickich manifestacyj. Ośmdziesięcioletni starzec z najżywszem oburzeniem wyrażał się o nich, dowodząc przykładami, iż nigdy, o ile pamięć jego sięgnąć może, nie miał powodu wątpić o patrjotyzmie izraelitów węgierskich. „W roku 1849 — rzekł Kossuth — szło raz o to, aby jaknajśpieszniej przesłać oblężonej załodze Kormousu wiadomość o zbliżających się na odsiecz wojskach. Misję niebezpieczną przyjął na siebie żyd, którego imię wyszło już mi dziś z pamięci. Puścił się on odważnie w drogę, włożywszy w usta, w gutaperkę owiniętą kartkę moją, by módz takową połknąć, w chwili zagrażającego mu niebezpieczeństwa. Człowiek ów, przez trzy dni i trzy noce, już nie pomnę ile razy, stawiał życie swoje na kartę— wreszcie nawpół żywy dotarł do miasta. Po spełnieniu polecenia stawił się przedemną. Ofiarowałem mu tysiąc, kilka tysięcy guldenów w nagrodę. „Panie jenerale — rzekł — za patrjotyzm nie płaci się złotem“ —i nie przyjął nic. Od tej chwili straciłem go z oczu na zawsze. Podobno, nie czując się bezpiecznym w kraju, schronił się do Australji wraz z innymi emigrantami.“

⨯ **Heine,** któremu Rotschild nie szczędził nigdy przycinków i ironicznych aluzyj do nieintratnego wcale zawodu autora „Intermezza“ — zemścił się raz tą samą bronią żartu i sarkazmu. Baron i poeta przechadzali się nad brzegiem Sekwany. „Dziwna rzecz — zauważył Rothschild — iż rzeka tak mętna jest pod Paryżem, podczas gdy, jak sam widziałem, u źródeł swych jest przejrzystą i czystą jak kryształ!“ — „Podobno przodkowie pana barona — odparł Heine — byli także bardzo uczciwymi ludźmi...“

⨯ **Wymówka.**

— Nic się nie uczysz, widocznie po całych dniach biegasz...

— Przeciwnie, w nocy pracuję.

— A od czegoś taki opalony?

— Od .. świecy!

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani M. F.* — Nie pani, — mąż sz. pani ma słuszność. *Petit Journal* odbija obecnie 700,000 egzemplarzy.

— *Sprostowanie.* — W nrze 238 pisma naszego, w opisie kradzieży w Płońsku, w gubernji łomżyńskiej, przez pomyłkę wydrukowano, że kradzież ta wydarzyła się w biurze *pocztowem*, zamiast *powiatowem*.

≅ W dniu 31-ym października r. b., o godzinie 7-ej wieczorem, w kościele Przemienienia Pańskiego pobłogosławiony został przez Jks. Wł. Siewierskiego, związek małżeński zawarty pomiędzy p. Aleksandrem **Wróblewskim**, obywatelem i fabrykantem a panną Walerją, córką Adama **Dąbrowskiego**, b. urzędnika b. izby obrachunkowej. —3493—

Nekrologja.

† Ś. p. Kazimierz **Pollewicz,** radca stanu, nauczyciel gimnazjum V, kawaler orderów św. Anny i św. Stanisława klasy II, opatrzony św. Sakramentami, przeżywszy lat 73, zmarł dnia 2 listopada r. b., o godzinie 3-ej po południu. Nabożeństwo za spokój duszy jego odprawionem będzie w dolnym kościele św. Krzyża, w sobotę, o godzinie **10-ej** zrana; wyprowadzenie zwłok nastąpi z tegoż kościoła w niedzielę, dnia 5 b. m., o godzinie **3-ej** po południu, na które zaprasza się kolegów, uczniów i znajomych zmarłego. —871—

† Ś. p. Leon **Mathieu,** były kupiec, po długiej i ciężkiej chorobie, w dniu 1 listopada r. b. rozstał się z tym światem w wieku lat 57. Pozostała żona zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, w sobotę, dnia 4 listopada, o godzinie **10-ej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła o godzinie **1-ej** po południu, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —3495

† Ś. p. Karol **Scholtze,** obywatel przedmieścia Pragi, po długich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, w dniu 31 października r. b. zakończył życie, w wieku lat 62. Pogrążeni w smutku syn, siostry i bracia zapraszają krewnych i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej, dnia 4 listopada, w sobotę, o godzinie **3-ej** po południu, odbyć się mające. 2—3484—

† Ś. p. Amelja z Konopackich **Lewandowska,** obywatelka miasta Warszawy, po długich i ciężkich cierpieniach przeniosła się do wieczności w dniu 1 listopada r. b., przeżywszy lat 75. Pozostali krewni zapraszają przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 5 b. m., w niedzielę, o godzinie **3-ej** po południu, z kaplicy ewangelicko-augsburskiej, przy ulicy Mylnej, na cmentarz tegoż wyznania odbyć się mające. —3490—

† Ś. p. Prakseda z Ładów **Otto,** przeżywszy lat 67, opatrzona św. Sakramentami, w dniu 1 listopada r. b. zeszła z tego świata. Pozostały w smutku mąż wraz z dziećmi zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 4 b. m., o godzinie **11-ej** zrana, w kościele dolnym św. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu. —3487—

† Za spokój duszy ś. p. Karoliny z Nowakowskich **Rybińskiej,** w dniu 4-ym b. m., jutro, w sobotę, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Aleksandra, jako w bolesną rocznicę śmierci i imienin nieodżałowanej najukochańszej żony i nieocenionej matki dzieciom, odprawionem będzie żałobne nabożeństwo (wotywa), przy wielkim ołtarzu, na które pozostały mąż wraz z dziećmi zapraszają krewnych i życzliwych. —3469—

† W sobotę, dnia 4 listopada, jako w dniu imienin i łącznie w rocznicę zejścia z tego świata ś. p. Karola hrabiego **Krasińskiego,** odprawi się w Warszawie za jego duszę w kościele św. Krzyża, przed wielkim ołtarzem, wotywa żałobna, o godzinie **9 i pół** zrana, a jednocześnie we wsi za Jabłonną, w kościele parafjalnym Zegrze, odprawi się żałobne nabożeństwo, tam gdzie zwłoki hrabiego spoczywają. —3455—

† Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Karoliny z Krzemińskich **Zielińskiej,** odbędzie się w sobotę, dnia 4 listopada, w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, o godzinie **11-ej** zrana. —3478—

† W sobotę, dnia 4 b. m., jako w dzień imienin ś. p. Karola **Grzybowskiego,** odbędzie się w kościele św. Krzyża, o godzinie **10-ej** zrana, żałobne nabożeństwo, na które pozostała żona z córeczką zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —3457—

† Dnia 4 listopada, w sobotę, jako w dniu imienin odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Karoliny **Zawadzkiej,** o godzinie **10 i pół** zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru, na które to pozostała siostra zaprasza krewnych i znajomych. —3492—

† Jutro, dnia 4 listopada, w dniu imienin ś. p. Karoliny z Skulskich **Ossowskiej,** odbędzie się msza święta o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Andrzeja, na placu Teatralnym. —3491—

† W kościele św. Marcina przy ulicy Piwnej, dnia 4 listopada, o godzinie **10-ej** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Józefa **Aniołkowskiego.** —3472—

† Jutro, w sobotę, dnia 4 b. m., jako w oktawę imienin ś. p. Szymona **Kassyanowicza,** byłego naczelnika byłej komisji umorzenia długu krajowego, odbędzie się za spokój jego duszy żałobne nabożeństwo w kościele św. Józefa Oblubieńca obok skweru, o godzinie **9 i pół** zrana, na które pozostała wdowa wraz z synem zaprasza wszystkich życzliwych. —3483—

† W dniu 4 listopada, jutro, w sobotę, jako w dniu imienin ś. p. Karola Prota **Zanelli,** b. obywatela ziemskiego, i b. oficera b. wojsk polskich, odbędzie się w kościele św. Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **10 i pół** zrana, żałobne nabożeństwo, na które pozostała żona z wnuzką uprzejmie zaprasza krewnych i przyjaciół. —3489—

† W sobotę, dnia 4 listopada, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Salomei z Trochanowskich **Łagowskiej,** odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **9-ej** zrana, na które pozostały mąż wraz z synami zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych. —3493—

† W poniedziałek, dnia 6-go listopada, jako w rocznicę śmierci ś. p. Wojciecha **Bobińskiego,** budowniczego Banku Polskiego, odbędzie się żałobna wotywa w kościele św. Krzyża, przed wielkim ołtarzem, na które zaprasza się uprzejmie życzliwych. —3496—

† Senjor Bractwa św. Rocha zawiadamia niniejszem, iż w dniu 5 i 7 listopada r. b., w poniedziałek i wtorek, o godzie **7 i pół** zrana, w kościele św. Krzyża, przed ołtarzem św. Rocha odprawione zostaną nabożeństwa żałobne z egzekwiami, za spokój dusz zmarłych braci i sióstr tegoż bractwa, na które zaprasza uprzejmie członków bractwa obojej płci oraz wszystkich wiernych. —3485—

† Wszystkim, którzy przyjęli udział w oddaniu ostatniej posługi ś. p. żonie mojej Marji z Różyńskich, składamy najserdeczniejsze podziękowanie.

Tomasz Brzezicki z rodzicami i siostrami zmarłej. —3498—

† Wszystkim, którzy raczyli przyjąć udział dnia 31 października w smutnym dla mnie obrzędzie wyprowadzenia zwłok żony mojej ś. p. Emilji z Olszewskich, do tymczasowego grobu w katakumbach na Powązkach, a w szczególności zacnemu Jks. Goljanowi, który bezinteresownie z wiosnego popędu uczestniczył w eksportacji, składam serdeczne podziękowanie. **Władysław Stokowski.** —3466—

Z Cesarstwa.

Petersburg 1-go listopada.—Pod tytułem „Polskie rolne kłopoty“ *Nowoje wremja* zamieszcza obszerny artykuł i biorąc za punkt wyjścia emigrację kolonistów niemców z Królestwa do zachodnich i południowych gubernij Cesarstwa i nabywanie pozostałych po nich osad przez włościan polskich, zaznacza następnie fakt podniesienia się ceny ziemi i obniżenie ceny robocizny. Opierając się następnie na wiadomości powziętej z *Kraju*, że w Królestwie znajduje się do pół miljona proletarjatu wiejskiego, zastanawia się nad przyczynami wywiązania się tego proletarjatu, istnienie którego datować ma od lat 18. Przechodzi następnie do kwestji separacji gruntów i serwitutów. „Na te ostatnie, powiada *Nowoje wremja*, pisma broniące interesów właścicieli ziemskich szczególnie napadają. Uchylenie prawa włościan do użytkowania pastwisk i zbieraniny w lasach obywatelskich, bezwarunkowo ważne dla właścicieli ziemskich, może nader niekorzystnie wpłynąć na gospodarstwa włościańskie, i pociągnąć upadek hodowli i inwentarza włościańskiego. Dopóki to nie jest zrobionem, polskie dzienniki z naciskiem wskazują na antagonizm pomiędzy włościaninem a właścicielem ziemskim, czemu jakoby winne być mają rosyjskie prawa. Lecz jeżeli zniesienie serwitutów ma się warunkować zobopólną zgodą stron, w takim razie przynajmniej można spodziewać się słusznego otaksowania prawa służebności pastwiskowej i leśnej z uwzględnieniem potrzeb ludności“. Zwraca dalej uwagę *Nowoje wremja* na niedość ścisłe przestrzeganie przepisu, ograniczającego prawo dzielenia osad wiejskich, jako jedną z przyczyn wytwarzania się proletarjatu, którego jedynym środkiem do życia jest robota na najem w gospodarstwach obywatelskich. W konkluzji zaś powiada tenże organ: „Bądźcobądź nawet pomimo tych wszystkich niedogodności, położenie przywiślańskich posiadaczy ziemskich nie jest jeszcze tak złem, jak się starają je przedstawić. Pańskie gospodarstwa jeszcze i teraz tak są silne, że dają po części stały, a po części czasowy zarobek takiej ilości ludu wiejskiego, który według obliczenia *Kraju* dochodzi do pół miljona. Przedewszystkiem obecnie nie należy pragnąć dalszego rozwinięcia systemu parobczanej, dziennej roboty, ani też zastosowania go do zamożnego włościaństwa, jak tego pragną polscy autorowie, ale coraz częstszego nabywania przez włościan-gospodarzy małych wolnych osad, gdzieby rodziny włościańskie same i o ile możności bez podziału mogły zajmować się gospodarstwem. W tych widokach mianowicie pożądanąby była separacja. Nadmiaru zaś ludności roboczej, jako zjawiska nieuniknionego w gęsto zaludnionym kraju, niema się czego obawiać, zwłaszcza przy tym rozwoju przemysłu, jaki widzimy w rosyjskiej Polsce. Odwykły od rolnictwa lud znajdzie zajęcie nie gorsze od roboty parobków u większych gospodarzy“.

Petersburg 1-go listopada.—W Wiedniu, jak donoszą do pism tutejszych, przewrot gabinetowy w Serbji wzbudza niemałe obawy. Przypuszczają, że do gabinetu na nowo powołany zostanie Ristic, co by oznaczało koniec wpływu austrjackiego w Serbji. Na ostatniem posiedzeniu serbska partja radykalna postanowiła rozpocząć walkę przeciw obecnemu rządowi, ale jednocześnie przez wybraną *ad hoc* deputację złożyć zapewnienie wierności dla króla i dynastji.

Petersburg 1-go listopada. —Pierwsze posiedzenie międzynarodowej komisji odbędzie się d. 5 listopada. Delegat turecki Karateodori przybył już do Galaczu.

Odessa 1-go listopada.— Onegdaj w tutejszym sądzie okręgowym bez udziału przysięgłych rozstrzyganą była sprawa redaktora dziennika *Odesskij listok*, obwinionego o to, że w feljetonie swego pisma zamieścił zdanie wykreślone przez cenzurę. Podsądny uznany został za winnego i skazany na grzywnę w ilości rs. 5, w razie zaś niemożności uiszczenia kary na areszt jednodniowy.

Petersburg 1 go listopada. — W angielskiej izbie gminnej Bartlet oświadczył, że we czwartek postawi rządowi zapytanie, czy rząd posiada wiadomości stwierdzające pogłoski o posuwaniu się sił rosyjskich ku granicy Afganistanu.

Ostatnia poczta
„Kurjera Warszawskiego“.

Berlin 1-go listopada.— *Nordd. Allg. Ztg.* wzywa dzisiaj otwarcie konserwatystów, aby starali się wejść w koalicję ze stronnictwem narodowo-liberalnem. Sojusz konserwatystów z centrum jest według organu półurzędowego ks. Bismarcka niemożliwym, ponieważ centrum przyznaje interesom państwa nader podrzędne znaczenie, a zawiele wymaga od ch dla celów kościoła. Konserwatyści nie powinni sprzymierzać się z tymi, którzy królestwo pruskie wydaliby w ręce hierachji rzymskiej. Powinni oni postępowaniem swojem odebrać katolickiemu centrum błędne mniemanie, że im dłużej

kurja rzymska zwlekać będzie ze złożeniem faktycznych dowodów pokojowego usposobienia, państwo tem pochopniej kroczyć będzie po drodze ustępstw. *Provinzial-Corr.* upomina partję narodowo-liberalną, aby raz jeszcze uważnie roztrząsnęła podaktowy i socjalno-ekonomiczny program rządu.

Berlin 2-go listopada. *National-Ztg*, poruszając odpowiedź hr. Kalnokiego w sprawie odroczenia podróży cesarskiej do Włoch, pisze jak następuje: Wzmianka o dobrych stosunkach między monarchją austrjacką a Włochami ma osłodzić gorzką pigułkę, którą stanowi wahanie się cesarza austrjackiego co do podróży do Rzymu.

Preszburg 2-go listopada. Przedwczoraj w nocy wybuchły w miasteczku Gois w pobliży Neusiedel wielkie zaburzenia antisemickie. Pijane tłumy rabowały wśród okrzyków: „Niech żyje Istoczy", domy żydowskie. Po zrabowaniu kupca Steiera zastrzelono żonę jego.

Londyn 2-go listopada. — *Times* donoszą: Rząd egipski zaproponował Anglji wygnanie Arabiego bez dalszego prowadzenia procesu. Rząd angielski nie przychylił się do tego wniosku. *Standard* donosi ze Stambułu: Wskutek wysłania lorda Dufferina do Egiptu, zamyśla W. Porta wysłać również swojego komisarza do Kairu.

Londyn 1-go października. — W izbie gmin potępił wczoraj Gladstone surowo poprawkę Gibsona, nie stawiąc wszakże kwestji gabinetowej. Rzekł on: Byłoby niesprawiedliwością poddawać większość tyranji mniejszości. Izba przyjęła gorąco mowę Gladstone'a.

Rzym 2-go listopada.—Według *Stampy*, ze znanych dotąd wyborów 99 przypada na prawicę, 65 na centrum przyjaźne rządowi, 258 na lewicę (partja rządowa), 27 na frakcję radykalną, a 2 na socjalistów.

Rzym 1-go listopada. — *Opinione* pisze: Wybory dowiodły, że kraj pragnie popierać rząd, który daje rękojmię porządku publicznego; kraj życzy sobie zjednoczenia liberalnych sił monarchicznych. Prawica powraca w tej samej sile do izby, jak po wyborach z r. 1880. *Popolo Romano* mówi: Nowa izba pod względem stosunków mało różnić się będzie od dawniejszej; mimo tego otrzyma inną fizjognomję, zdoła ona wydać jednolitą większość, która zapewni istnienie silnego rządu. *Diritto* twierdzi, że radykaliści zyskali zaledwie dziesięć nowych krzeseł.

Rzym 1-go listopada.— Wynik wyborów jest już w całości znany i da się w następujący sposób określić: Radykaliści zyskują 20 krzeseł, które wszakże przypadły prawie bez wyjątku umysłom poważnym i nie skłonnym do propagandy przewrotów społecznych. Dawna prawica, podzielona na grupę Selli i grupę Minghetti'ego, powraca w dawnej sile, mniej wszakże jednolita, niż dawniej. Lewica rządowa utraciła wiele krzeseł w Piemoncie na rzecz konserwatystów lub radykałów, a w dolnych Włoszech na rzecz odstępców grupy Nicotery. Tenże wybrany trzy razy. Najwięcej zwycięztw odniósł żywioł postępowo - monarchiczny. W ogóle rząd posiada znaczną większość. Powinien on po zebraniu się izb natychmiast zawrzeć sojusz z Minghettim. Trzech ministrów wszakże, pomiędzy nimi radykalny Zanardelli, sprzeciwia się sojuszowi liberalno - konserwatywnemu. Minghetti wybrany w Weronie i Bolonji.

Belgrad 1 go listopada.— Baron Nikolicz, na którego cześć król Milan wydał wczoraj wielki obiad dworski, powraca dziś do Serajewa.

Telegramy własne
„Kurjera Warszawskiego."

Wiedeń 3-go listopada.

W Gois (na Węgrzech) rozruchy anti-żydowskie trwały przez całe dwa dni. Wszystkie sklepy żydowskie do szczętu splądrowano. Rozruchy wybuchły świeżo w Magjarbela.

Bern 3-go listopada.

Szwajcarski rząd związkowy dał ostrzeżenie nihiliście rosyjskiemu, księciu Krapotkinowi, grożąc mu wydaleniem w razie niezaniechania propagandy anarchicznej.

Paryż 3-go listopada.

Agitacje legitymistów przybierają rozmiary zagrażające bezpieczeństwu rzeczypospolitej. Wielu republikanów układa się już potajemnie z orleanistami, godząc się z myślą przywrócenia tronu we Francji.

Paryż 3-go listopada.

W Gandawie Ludwika Michel zwołała zgromadzenie ludowe. W toku burzliwych obrad rzucono się na pannę Michel i obito ją. Agitatorka uciekła.

Paryż 3-go listopada.

Nowy bej Tunisu postanowił niezwłocznie przedsięwziąć podróż do Francji, celem wyrażenia lojalności rządowi tutejszemu.

Paryż 3-go listopada.

Rząd angielski zaproponował urzędownie Francji zamianowanie rezydenta angielskiego w Egipcie, który przyjąłby także kontrolę nad długiem egipskim, zastępując niedogodny dualizm obecnej kontroli finansowej. Wskutek przedstawień Duclerca rząd tutejszy oczekuje modyfikacji projektu ze strony lorda Granville'a.

Londyn 3-go listopada.

Przybył tu nowy poseł rosyjski br. Mohrenheim i w tych dniach już doręczy listy wierzytelne.

Konstantynopol 3-go listopada.

W Mekce zdarzyły się wypadki cholery.

Petersburg 3-go listopada.

Były dyrektor banku w Skopinie, Rykow, osadzony został w więzieniu.

Petersburg 3-go listopada.

Na fakt obdarzenia posła rosyjskiego przy dworze tureckim p. Nelidowa orderem Osmanli pierwszej klasy, zapatrują się w Konstantynopolu jako na demonstrację przeciw Anglji.

Petersburg 3-go listopada.

Na odbytem wczoraj drugiem posiedzeniu komisji zjednoczenia miejscowych instytucyj finansowych większość członków tejże komisji oświadczyła się przeciw egzekwowaniu podatków stałych a głosowała za ustanowieniem ku temu miejscowych finansowych organów.

Giełda.

— W porównaniu z dniem wczorajszym pod względem głównej przyczyny małości obrotu, to jest niedostatku gotówki, różnica nie zaszła prawie żadna.

Oczekiwany i spodziewany przez nasze największe instytucje bankowe przypływ gotówki jeszcze nie nastąpił, lecz z początkiem przyszłego tygodnia jest niezawodny.

Przyczyny wyczerpania, to jest regulacja końcomiesięczna, która bardzo znaczne, podobno paromiljonowe sumy pochłonęła i rozpoczęcie kampanji w cukrowniach i gorzelniach swój utrudniający wpływ wywierają.

Spodziewać się jednak należy, że stan ten nie będzie długotrwałym i że lada dzień, szczególniej po nadejściu wyżej wspominanych przypływów gotówki, obroty ożywią się znacznie, tem więcej, czem są dziś bardziej przygnębione.

Z Berlina nadesłano kursa nieco lepsze i korzystniejsze aniżeli kursa z dnia poprzedniego. Spowodowało to niewielką obniżkę w płaceniu za papiery zagraniczne. Weksle na Paryż na skutek również nieco niżej płacono.

Z dopełnionych tranzakcji zanotować należy długoterminowe weksle na Berlin w usposobieniu ku zniżce z początkiem giełdy po 49.27½, przy końcu po 49.25, krótkoterminowe nieco lepiej płacono ku końcowi po 49.27½, na Paryż po 39.90 i 39.85.

Co do papierów procentowych z powodu braku gotówki i jej zapotrzebowania, płacono za te niewielkie ilości jakiemi tranzakcyj dokonano coraz niżej. Listy zastawne lit. A, z początku płacone po 98.75, doszły w wyjątkowych tranzakcjach do 98.35 w serji I, a nawet do 98.30 w serji III, listy miasta Warszawy III serji płacono po 91, pożyczka wschodnia 88.75.

Ogół obrotów mały.

J. Wł.

SZARADA.

Drugie się zowie może mi powiecie
To pierwsze co jest w greckim alfabecie.
Cały jest człowiek z wstrętną jednak wadą
Taki jest zerem i czynem i radą.

Rozwiązanie zeszłego **Logogryfu**

Lelewel.

Wyrazy:
1) Lelewel.
2) Euterpe.
3) Lew.

Najpierwsi nadesłali rozwiązanie pp. Marja Nowaczyńska, Stefanja Prażmowska, Emilja Modzelewska, Halina G., Anna Krajewska, Marja i Emma Rosenberg, Klementyna, Helena Szletyńska, Izabella Chorin, Marja R. i Salomea Rothstein, oraz pp. E. Troczewski, Aleksander Bojarski, Józef Rakowski, J. i G. Łęgiewski, Henryk Morozowicz, Mikołaj Goldberg, El. Bertrand, Klimcio Klokssina, Teod. Taubwurzel, Henryk Silberman, B. Rokowski, Palemon Magnuski, Aleksander Wołkowicz, Bronisław Ladachowski, Bronisław Nalepiński i Zdzisław Powarski.

Nadmienia się, iż te tylko korespondencje autorów logogryfów i innych zadań przyjmowane będą do rozpatrzenia, które na kopertach mieć będą wyraźną adnotację: logogryf, zadanie rachunkowe, zadanie zwyczajne, szarada itp. Toż samo co do rozwiązań logogryfów itp.

TEATRA:

WIELKI: Dziś: „Adrjanna Lecouvreur". Jutro: „Purytanie". — ROZMAITOSCI: Dziś: „Szalony zakład", „Fortepian Berty", „Preludjum Szopena" i „Prelegent". Jutro: „Maż na wsi" (występ p. Fiszera) i „Stryj przyjechał". — MAŁY: Dziś: „Zemsta nietoperza". Jutro: „Na wsi".

— **Dr Turkiewicz**, Nowolipie nr 20. Choroby wewnętrzne i dzieci od 2—5. Porada dla niezamożnych na warunkach jak w lecznicach. (870)

— **Bronisław Koral**, kandydat prawa, przyjmuje sprawy takcywilne, jak i karne, codziennie do 10-ej rano i od 4 i pół do 7 i pół po południu. Żelazna-Brama nr 4 (róg Żabiej). —3494—

— **Skarbiec sztuki włoskiej.**

Z pomiędzy wyróżniających się nowych wydawnictw ozdobnych, zasługuje na uwagę przepyszne w Sztutgardzie wychodzące dzieło p. t. „**Skarbiec sztuki włoskiej**" (Kunstschötze Italiens). Jest to przegląd historyczny sztuki włoskiej, obejmujący tak malarstwo i rzeźbiarstwo, jak i inne działy sztuki opracowany przez **Lützowa**, z wspaniałemi stalorytami (Radirungen, Eaux fortes) najcelniejszych rysowników, oraz licznemi drzeworytami. Wydania tak świetnego dotąd nie było.

Całe dzieło **wyjdzie w 25-ciu zeszytach**, co dwa tygodnie wychodzących, **po rs. 1 kop. 50 za zeszyt.** Opłacać można zeszytami w księgarni **F. Hösick'a**, przy ulicy Senatorskiej nr 496, gdzie pierwsze zeszyty już nadeszły i są do odebrania. —859—

— Lekarz naczelny szpitala św. Łazarza, dr med. **Watraszewski**, obecny będzie codziennie dla życzących widzieć go w szpitalu od 10 do 11 rano, przyjmuje zaś chorych (choroby weneryczne i skórne) w dotychczasowem mieszkaniu, przy ulicy Marszałkowskiej nr 54, od 4 do 7 wieczorem. —3436—

Od lecznicy przy ul. Rymarskiej nr 5. **Dr Tyrchowski** przyjmuje od god. 11—12, w niedziele, wtorki i piątki, z chorobami właściwemi kobietom. —3395—

— Dr. **Kazimierz Rosenthal** wrócił do Warszawy i przyjmuje z chorobami wewnętrznemi i dzieci od 4—6. Próżna nr 9. —852—

567

SKŁAD
Fortepianów i Instrumentów Organowych,
Hermana i Grossmana,
od 1-go lipca r. b. **przeniesiony został** z ulicy Miodowej nr 10, do domu własnego
przy ulicy Mazowieckiej nr 14.

— **Instytut leczniczy dra Kadlera** przyjmuje chorych z chorobami **sekretnemi** (wener.) i **skórnemi**, tak na stałe pomieszczenie, jako i przychodnich, od 10-tej do 12-tej i od 4-ej do 6-tej. Krakowskie-Przedmieście nr 38. —2r—

Sienna nr 6a (róg Żelaznej).
WARSZAWSKA
Lecznica dla zwierząt,
otwarta od 8-ej rano do 7-ej wieczorem.

Mag. wet. H. Kotłubaj (od 8—11 i od 1—3) chor. chirurgiczne.
Mag. wet. prof. Królikowski (od 3—5) chor. wewnętrzne.
Lek. wet. K. Mężyński (od 11—1) chor. skórne.

Opłata za poradę 20 kop. Za stałe umieszczenie w szpitalu wraz z utrzymaniem dziennie: od koni i bydła 1 rs., od psów 30 kop. i 50 kop. —3441—

Fabryka tabaczna
A. F. Müllera,
w St. Petersburgu, nadesłała do składu pod firmą **Kalinowski i Przepiórkowski, w Warszawie, hotel Europejski**, trzy nowe gatunki **Cygar**: **Konkurencja** rs. 3, **Renoma** rs. 4 i **Desser** rs. 5 za 100 sztuk, pakowane po 100, 25 i 10 sztuk, o czem ma zaszczyt szanowną publiczność i pp. handlujących powiadomić. —856—

Istniejąca od roku 1872

Pierwsza Lecznica 12 r

dla przychodzących chorych. **Ulica NIECAŁA Nr 7.** (Dom Towarz. Lekarsk.) Przyjmują w niej następujący Lekarze:

Od g. 9—10 **Tomaszewicz Anna,** chor. właściwe kobietom i chor. dzieci. Codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt.).

Od 9—10 **Dobrski K.** Chor. wewnętrzne (specjalnie płuc i krtani; Laryngoskopja). Codziennie (z wyj. poniedz. i piątku).

Od 9—10 **Kobyliński F.** Chor. szczęk i zębów. Zamówienia na sztuczne zęby i plombowanie. Codziennie.

Od g. 10—11 **Mayzel W.** Asystent Uniwers. Choroby wewnętrzne. Codziennie.

Od g. 11—12 **Bauerertz Adam.** Choroby nerwowe. Leczenie elektrycznością. Codziennie.

Od 11½—12½ **Kosmowski W.** Chor. wewnętrzne (specjalnie wieku dziecięcego). Codziennie.

Od g. 12½—2 **Stankiewicz Henryk.** Choroby weneryczne i skórne. Codziennie.

Od 1—2. **Erlich Jan,** choroby właściwe kobietom. Wtorki, czwartki, soboty i niedziele.

Od g. 1—2 **Thieme A.** Choroby właściwe kobietom. W poniedziałki, środy i piątki.

Od 2—3 **Filipowicz K.** Choroby wewnętrzne. Codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Od g. 2—3 **Kramsztyk Zygmunt.** Choroby oczu. Codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Od g. 2½—3½ **Belke Teofil.** Choroby weneryczne i skórne. Codziennie z wyjątkiem poniedziałku.

Od g. 3—4 **Brzeziński J.** Chor. wewnętrzne, spec. nerwowe. Leczenie elektrycznością. Codz. z wyjątk. niedziel i świąt.

Od g. 3½—4½ **Gutwein J.** Choroby chirurgiczne i zębów. Codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Od 4—5 **Benni K.** Chor. uszu. W poniedz., środy i piątki

Od g. 5 — 6 **Perkowski S.** Lek. ord. szp. Ujazd. Choroby weneryczne i chirurgiczne organów moczopłciowych. Codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Opłata za poradę kop. 40. Zupełnie niezamożni otrzymywać mogą bilety bezpłatne od lekarzy lecznicy, oraz w Biurze informacyjnym o nędzy wyjątkowej (Tamka nr 10).

FABRYKA TABACZNA
TOTESZ i S-ka,
w Petersburgu,

posiadając rozległe plantacje tytoniu na południu Rosji i zaopatrzywszy się w towar najlepszy w znacznej ilości, przygotowała znaczne zapasy papierosów w różnych gatunkach poczynając od 60 kop. aż do 2 rubli za 100 sztuk, oraz tytoni różnej mocy i gatunków. Jako znawca tytoni i specjalista, przy wyrobie kierowałem się upodobaniem większości publiczności warszawskiej i dla dogodności sprzedaży, nadesłałem takowe (823)

do Składu cygar
pod firmą
M. Kiczorowski,
w Warszawie,
ulica Wierzbowa nr 3,
vis-à-vis filarów teatralnych.

— ***Zęby po rs. 2***, najlepszym systemem amerykańskim, wprawia ***M. H. Neumark, dentysta,*** przez lat 12 w mieście tutejszem bez przerwy praktykujący, ***Tłomackie*** nr ***9.*** —3398—

LECZNICA
przy rogu ulicy Rymarskiej nr 5 i Leszna nr 1.

Od g. 10—11 Dr **Kulesza,** choroby wewnętrzne i wieku dziecinnego, oraz szczepienie ospy. Codziennie.

Od g. 11—12 Dr **Stockmann,** choroby kobiece, w poniedziałki, środy, czwartki i soboty

Od g. 11—12. Dr **Tyrchowski,** choroby kobiece. Niedziela, wtorek i piątek.

Od g. 12—1 Dr **Talko,** choroby oczu, wtorki, czwartki i soboty.

Od g. 12—1 Dr **Bondy,** choroby wewnętrzne i wieku dziecinnego, oraz szczepienie ospy. Codziennie.

Od g. 1—2. Dr **Gabszewicz,** choroby chirurgiczne i zębów. Codziennie.

Od g. 1—2 Dr **Mazaraki,** choroby weneryczne i skórne. Codziennie.

Od g. 2—3 Dr **Kruszewski,** choroby chirurgiczne, środy i soboty.

Od g. 2—3 Dr **Grekowicz,** choroby kobiece. Codziennie.

Od g. 3—4 Dr **Wikarski,** choroby wewnętrzne, oraz wieku dziecinnego. Codziennie.

Od g. 3—4 Dr **Mleczko,** choroby weneryczne i skórne. Codziennie.

Od g. 4—5 Dr **Przewoski,** choroby wewnętrzne, oraz badanie chemiczno-mikroskopowe dla rozpoznawań lekarskich. Codziennie. —3330—

Opłata za poradę 25 kop.

— Dr Władysław ***Gajkiewicz*** powrócił do Warszawy, Marszałkowska nr 45. —3467—

Dentysta Abramowicz,
Trębacka róg Wierzbowej.
przyjmuje codziennie od 10 rano do 6 wieczór. (815

Wysokość wody na rzece Wiśle stóp 2 cali 11.

Przez Rząd zatwierdzony i kaucjonowany
DOM KOMISSOWY
pod firmą
SALA LICYTACYJNA PRYWATNA
Miodowa № 10, 1-e piętro.

1) Przyjmuje na sprzedaż wszelkie ruchomości towary i wyroby fabryczne.

2) Wyprzedaje takowe każdodziennie z wolnej ręki, a we Czwartki przez licytację.

3) Wielki wybór mebli nowych i używanych, tak wykwintnych, jakoteż skromnych.

Obstalunki na roboty tapicerskie.

4) Dywany, serwety, lustra, żyrandole, biżuterja, porcelana, szkło, garderoba.

5) Obrazy, przedmioty sztuki, bronzy i wszelkie wyroby galanteryjne, kufry, walizy i t. p.

Otwarta codzień od godz. 9 rano, do 7 wieczór, w Święta od 12 do 6. 1011

Dolina Szwajcarska.
W Sobotę 4 Listopada r. b. danym będzie
Wielki Bal Maskowy,

podczas którego doborowa orkiestra grać będzie. Wejście dla mężczyzn rs. 1 k. 5; wejście dla dam k. 55.—Początek o g. 11 wieczorem. Damy mogą być w maskach, lub bez takowych.—**UWAGA.** Bufet i kuchnia odpowiednio zaopatrzone, wszelkie wina, likiery i delikatesy z handlu Ant. Stępkowskiego.

5966 **Wincenty Piskiewicz.**

Znane z dobrego smaku i trwałości
Kartofle Komorowskie

w trzech gatunkach: Ś-to Jańskie, korzec po cenie rs. 1 kop. 65—Earli-rose po rs. 2 i łaciaki po rs. 2 kop. 50.—Widzieć i zamawiać można **w Składzie Nasion Rodkiewicza,** ulica Miodowa, u rządcy domu № 33, ulica Królewska, gdzie biuro telegrafu i u rządcy Hotelu Polskiego.—Odstawa zamówień w trzy dni. 5630

Lekcje tańców

udzielam u siebie, po domach i na pensji.—Twarda № 10, wprost Marjańskiej. Nowo-zarisujące się osoby winny mieć rekomendację, oprócz studentów uniwersytetu i uczniów gimnazjum, od których nie wymaga się takowej. Nauczyciel tańca **W. Porzycki.** 5777

SZKICE KLINA.
Część druga: Zeszyt I. **„U drogowskazu."**
Zeszyt II: **„Po Europie".**
Cena zeszytu **kop. 35.**
Szkice część pierwsza **rs. 1.**
Skład główny w księgarni **L. Polaka, Nowy-Świat № 39.** 2438r

Wata z puchem
edredonowym, na funty i arkusze.
Wata z wełny owczej.
Wata zwyczajna w najlepszym gatunku.
Wata różno-kolorowa do okien i
Wałki z waty do okien poleca fabryka waty, Nowy-Świat № 68.
5613r. **KAROL KRETSCHMER.**

Ulica Tłomackie № 9.

PIERWSZA WARSZAWSKA
Fabryka Piór Strusich
EMANUELA SACHS
W WARSZAWIE,
mieści się obecnie przy **ul. Tłomackie № 9,** dom p. Bernszteina, na 1-m piętrze.

Wejście od placu Tłomackiego.

Zaopatrzona jest we wszelkie najświeższe artykuły w zakres jej specjalności wchodzące.—Fabryka przyjmuje również pióra do prania, farbowania i fryzowania, na sposób paryzki. 667r

NB. Oprócz fabryki przy **TŁOMACKIEM № 9,** istniejącej, żadnego innego zakładu w Warszawie nie posiadam

WEJŚCIE OD PLACU.

WODA KOLOŃSKA
Premjowana na wszystkich wystawach świata, 530-r
Franz Marja 4711. Farina w Kolonji,
Perfumy i Mydła Toaletowe.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna na Warszawę, w PERFUMERJI **ALEKSANDRA KOCHA, ul. Krakowskie-Przedmieście Nr 83,** oraz we wszystkich znaczniejszych perfumerjach.

WINO DEFRESNE Z PEPTONĄ
(Toniczno-Pozywne)

Wino szczególniej przyjemnego smaku używa się najczęściej przeciw:

Niesmakowi,
Zbyt szybkiemu wzrostowi,
Rozrzedzeniu krwi,
Bladej cerze,
Brakowi apetytu,
Chorobom kiszkowym,
Konwalescencji, Chorob. nerwowym
Suchotom płucnym.

Doza: Pół kieliszka zwyczajnego przy deserze

—645—

PEPTONA DEFRESNE (MIĘSO ROZPUSZCZALNE)
PRZYJĘTA PO KONKURSIE W SZPITALACH PARYZKICH
Nagrodzona na Wystawie Powszechnej w 1878

Doza: 2 do 6 łyżeczek w rosole lub dobrem winie.

DEFRESNE, APTEKARZ Iej KLASSY W PARYŻU WYNALAZCA PANKREATYNY
Sprzedaje się w głównych aptekach.

W Warszawie u pp. Ludwika Spiess i Syn. A. F. Galle i Mrozowskiego

Kaczki Indyjskie
(takie jak na sadzawce w Ogrodzie Saskim), są do sprzedania.—Wiadomość róg Wilczej i Leopoldyny № 19a, w składzie węgli. 5918

PROŚBY
do wszystkich władz, redaguje biuro M. Zawadzkiego, interesa sądowe i włościańskie rozpatruje adwokat.—Królewska № 43, róg Grzybowa. 5874

Nakładem Księgarni Katolickiej
D-ra Władysława Miłkowskiego
w Krakowie,
wyszła świeżo w czwartem już wydaniu książka do nabożeństwa, pod napisem:
Nabożeństwo Katolickie

na wszystkie niedziele, święta uroczyste i kościelne, oraz modlitwy po większej części z Pisma Św. i Ojców Kościoła wyjęte na chwałę Boga i dogodności wiernych, zebrał **Józef Łubieński.** Książka ta oddawna cieszącą się nadzwyczajnem powodzeniem, uznana powszechnie za jedną z najlepszych książek do modlitwy, pełna namaszczenia ducha chrześcijańskiego, obecnie wydana bardzo ozdobnie na papierze welinowym, z obwódką różową na każdej stronnicy, drukiem drobnym, lecz wyraźnym, w formacie małym, bardzo dogodnym, ozdobiona prześlicznym stalorytem Najśw. Panny; jest bez zaprzeczenia najpiękniejszą książką do nabożeństwa w języku naszym. **Osobne wydanie dla kobiet i mężczyzn.**

Cena egzemplarza bez oprawy rs. **2** k. **25,** oprawnego w płótno angielskie z wyciskami ozdobnemi, złote brzegi rs. **3,** w skórę z wyciskami ozdobnemi złote brzegi rs. **3** kop. **50,** w wyborowy gładki szagryn, złote brzegi rs. **4,** wyborowy gładki szagryn, brzegi pąsowe z gwiazdami rs. **4** kop. **50,** także w ozdobnych i kosztownych oprawach, jak: w jucht, aksamit, perłową koncha, kość słoniową, są na składzie w wielkim wyborze.

Do nabycia we wszystkich księgarniach warszawskich. 5755-

ZAWIADOMIENIE.
Fabryka Obuwia
damskiego i męzkiego

Dzielna № 20, Złota № 34, (w gmachach więziennych); zjednawszy sobie dobrą robotą WW. Panie i Panów, ośmielam zawiadomić, że dla dogodności Sz. Klijentów otworzyłem drugi sklep przy ulicy Złotej № 34, (gmach więzienny), gdzie jak przy ul. Dzielnej starać się będę zadowolnić każdego kupującego, nadmieniam, że obuwie jest wykonczone z najlepszego towaru i znacznie taniej.—Z poważaniem **A. Rydzyński.** 5880

Ważne na czasie!
Jest do oddania od Ś-go Jana 1883 r. administracja majoracka, około włok 20, trzecia stacja od Warszawy, na drodze Warszawsko-Wiedeńskie na lat 12 rub 24.—Wiadomość Elektoralna № 34, mieszkania № 3, codziennie od 4 do 6. 5796

Wolanty
niewiele jeżdżone Moskiewskiej fabryki z budami lub bez, jeden a urowy, oraz Kareta Rentla fabryki z przednem siedzeniem odejmowanem, do sprzedania bardzo tanio. Plac Ś go Aleksandra № 5. 5785

Gdzie można tanio, smacznie i zdrowe jedzenia dostać,

oto w „Elizeum“,

Świętokrzyzka № 25,

w znanej Restauracji Szanownej Publiczności od lat kilkunastu, a ostatecznie z Nowej Tiwoli ul. Królewska.—Powyższy zakład wydaje **Śniadania, Obiady i Kolacje** w abonamencie, á la carte i pojedyńczo, wszystko smacznie po gospodarsku, a osobliwie zupełnie świeżo przyrządzone, po nader zniżonych cenach. Piwnica zaopatrzona w różne napoje, tak krajowe jak i zagraniczne, **Piwo** z pierwszorzędnych browarów. Muzyka doborowa uprzyjemnia pobyt Szanownym Gościom. Z czem się poleca łaskawym względom Szanownej Publiczności **Z. G.** 5901-

Ważne dla kupców.

Umiejętność przyrządzania złotej maści (tajemnica), pewny i najszybszy środek leczniczy, na otwarte i otwierające się rany, jest do sprzedania w Rossji i Rumunji, za 3,000 r.—Bliższa wiadomość pod lit. **A. P. 25,** u **Haasensteina & Voglera, Zittau** w Saksonji. 2665r

Nr 38. 5961

MARSZAŁKOWSKA

Magazyn i Fabryka Samowarów

F. SOKOŁOWA,

przyjmuje wszelkie reperacje i pobielanie rądli i samowarów, oraz posiada w celu wybór nowych, także przyjmuje w zamian stare.

Nowo otworzona

Pralnia Bielizny

przy ul Nowy-Świat № 30, vis-à-vis Chmielnej, przyjmuje wszelkie prania, które wykonywa z całą znajomością rzeczy, po nader niskich cenach, z czem polecam się względom Szan. Publiczności —**Marta W.** 5863

Rewers na rs. 100

pod dniem 23 Kwietnia r. b. przez Bogumiła Süss na rzecz moją, z terminem płatności d. 23 Października r. b, wystawiony, zaginął—Ponieważ summę powyższą od wystawcy odebrałem, na co udzieliłem temuż pokwitowanie, przeto oświadczam, iż rzeczony rewers nie ma żadnej wartości.

5964 **Józef Rajner.**

Szachy artystycznej roboty

z drzewa hebanowego i bukszpanowego, 60 rs. wartości, sprzedaią się za rs. 30. Wspólna № 21, mieszk. 17, widzieć można codziennie od godz. 11—2. Tamże uprasza się znalazcę o odniesienie za wynagrodzeniem **PARASOLA** z rączką rogową, zgubionego d. 1 Listopada w drodze z Krakowskiego-Przedmieścia na Świętojańską. 5865

Pracownia Anieli Siwińskiej,

przy ulicy Elektoralnej № 33, przyjmuje plisowanie wszelkich materjałów, od najgrubszych do najcieńszych i wszelkiej szerokości, po cenach umiarkowanych. 5955

Najlepiej renomowany Berliński DOM Bankierski

poszukuje agenta (meklera efektów), któryby mógł utrzymywać od rossyjskich bankierów lub kapitalistów zlecenia na rossyjskie efekta w gotowiznie lub na termin, na giełdę berlińską. Warunki bardzo korzystne. Oferty w języku francuzkim lub niemieckim, adresować należy: **Mr Julius Sachs, maison de banque, Berlin, S: 27. Kommandantenstrasse 27.** 2668r

Osoba młoda 5967

polka, wychowana za granicą, mówiąca biegle po niemiecku, po francuzku i po angielsku, znająca się przytem dobrze na gospodarstwie, poszukuje miejsca **do towarzystwa** i do zajęcia się domem.—Bliższa wiad. u p. Hummel, Nowe-Senatorska № 5.

DYREKCJA RZĄDOWA
Teatrów Warszawskich

podaje do powszechnej wiadomości, iż w biurze Dyrekcji w gmachu Teatrów pomieszczonem, odbędzie się w dniu 18 (30) Listopada 1882 r. o godzinie 11 z rana licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje połączona z licytacją głośną na entrepryzę drukowania dla Warszawskich Teatrów afiszy teatralnych, ogłoszeń i repertuarów w ilości około 200 ryz, tudzież biletów i blankietów kancelaryjnych, około 80 ryz rocznie, od summy rs. 100 rocznie.

Afisze, repertuary i doniesienia przedsiębiorca drukować będzie na swoim papierze bezpłatnie, zaś blankiety, bilety i druki, aż do wysokości rubli **dwustu** rocznie również bezpłatnie, wszakże za oddzielnem wynagrodzeniem za papier, o ile mu takowy przez Dyrekcję dostarczony nie będzie.

Ofiarujący się opłacać corocznie na rzecz Dyrekcji Teatrów za prawo sprzedaży afiszów teatralnych i ustanowienia na takowe prenumeraty najwyższą ofertę, za utrzymującego się przy licytacji uważanym będzie.

Do licytacji przypuszczone będą jedynie tylko osoby własne swoje drukarnie posiadające.

Przystępujący do licytacji mogą składać deklaracje opieczętowane na pisane na stemplu ceny kop. 60, podług załączonego tu wzoru, na ręce Vice-Prezesa Dyrekcji Teatrów Folanda, do godziny 11 z rana, dnia 18 (30) Listopada 1882 r., po tym terminie, żadna deklaracja przyjętą nie będzie.

Natychmiast po odpieczętowaniu deklaracji opieczętowanych, odbędzie się dalsza między obecnemi konkurentami, którzy deklaracje złożyli, głośna licytacja od summy, jaka najkorzystniej ofiarowaną okaże się i dla tego, konkurenci podający deklarację, obowiązani są stawić się w oznaczonym terminie na miejscu licytacji, bądź osobiście, bądź przez plenipotentów urzędowem pełno ocnictwem opatrzonych.

Do tak napisanej deklaracji dołączony być ma kwit Banku Polskiego na złożone w nim vadium w gotowiznie lub papierach publicznych w summie rs. 2,500.

Bliższe warunki są do przejrzenia w biurze Dyrekcji Teatrów każdodziennie.

W Warszawie, d. 14 (26) Października 1882 r. № 1748

Vice-Prezes **Foland.**

Sekretarz **A. Smolikowski.**

Wzór do deklaracji:

W skutku ogłoszenia Dyrekcji Rządowej Teatrów Warszawskich, z dnia 14 (26) Października 1882 r., za № 1748, ja niżej podpisany właściciel drukarni, pod № N. N. w Warszawie istniejącej, podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się na przeciąg lat sześciu od dnia 1 (13) Stycznia 1883 r. do dnia 1 (13) Stycznia 1889 roku entrepryzy drukowania i dostarczania dla Warszawskich Teatrów afiszy teatralnych, ogłoszeń i repertuarów, za co zobowiązuje się opłacać corocznie na rzecz Dyrekcji Teatrów za prawo sprzedaży afiszów teatralnych i ustanowienia na takowe prenumeraty summę N. N. rubli (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit Banku Polskiego na złożone vadium rs. 2,500 załączam.

Stałe moje zamieszkanie w Warszawie, pod № N. N. Pisałem w Warszawie N. N. dnia N. N. miesiąca N: N. roku.

(Podpisać imię i nazwisko). 2672r

Niniejszem mamy zaszczyt donieść, iż naszą

FABRYKĘ PASÓW do MASZYN

i Skład Artykułów Technicznych

z dniem 8 Października r. b., przenieśliśmy z Wierzbowej **na ulicę hr. Kotzebue № 3,** do domu p. Jarockiego. 5873

ORŁOWSKI i S-ka.

Nagrody rs. 100.

W dniu wczorajszym t. j. 2 listopada przejeżdżając tramwajem z Grzybowa na Muranów skradziony został **rugilares** zawierający w sobie gotowką rs. 615 oraz 2 pożyczki premjowe I Serja 18213 № 50 z r. 1864 2 Serja 5359 № 40 z 1866 r. Ktoby wiedział o takowych, raczy się zgłosić do kantoru Demboet Kahn, Leszno № 12, a otrzyma powyższą nagrodę Ostrzega się pp. Bankierów, aby wymienionych pożyczek nie nabywali.

FABRYKA Pianin Radziszewskiego i Koischwitza

przy ulicy LESZNO Nr 56,

ma zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, iż nowo założoną fabryka została zarazem zawiadamia, iż posiada pianina z mechaniką angielską, repetycją nowego systemu bardzo wygodną do grania i nadzwyczaj trwałą.

Pianina obejrzane mogą być przez pp. rzeczoznawców, od godziny 10-tej do 4-tej po południu.

Wszelkie reperacje i strojenia fabryka przyjmuje. 5962

Radziszewski & Koischwitz.

DO SKŁADU r-56

STANISŁAWA BAUMANN

przy ulicy Elektoralnej Nr 5

naprzeciw Banku

nadszedł świeży transport:

CEMENTU

PORTLAND ANGIELSKIEGO, Robinsa et Comp. w Londynie,

oraz inne marki Cementu angielskiego.

Cegły i Gliny ogniotrwałej, Węgli kowalskich angielskich, Tektury smołowcowej, Rur glazurowych i dren.

Do wynajęcia w każdym czasie, przy ulicy Senatorskiej № 22, na 1 piętrze

Salon o trzech oknach,

2 pokoiki i kuchenka, odpowiednie na **kantor lub proceder,** za 400 rs. rocznie, bez kuchenki i mniejszego pokoiku, za 300 rs.—Wiadomość w Biurze Ogłoszeń, Rajchman & Freudler, Senatorska 22. 2650

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 3-go listopada 1882 r.

	Z końc. giełdy żąd.	płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	49.30	—.—
Londyn 1 funt sterl. „ „	9.95	—.—
Paryż 100 franków „ „	39.95	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	84.45	—.—
Papiery publiczne:		
4% Listy z. 3 okr ser. I i II	—.—	—.—
5% Listy z. nowe z r. 1869 d.	98.80	—.—
„ „ „ m.	98.50	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	94 —	—.—
„ „ „ II	92.—	—.—
„ „ „ III	91.10	—.—
Listy zast. m. Łodzi ser. I i II	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże.	86.60	—.—
„ „ małe.	86.40	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	89.85	—.—
II „ „ rs. 100	89.85	—.—
III „ „ rs. 100	89.85	—.—
Akcje i obligacje:		
Akcje dr. żel warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-tepesp..	—.—	—.—
Akcje dr żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Wars.	—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl w Łodzi.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub od ognia	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. fabryki machin..	—.—	—.—
Akcje Tow. Łazienek i Łaźni	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od Listów zastawnych 4% kop. —.

Od Listów zast. nowych 5% kop. 181 17/18.

Od Listów z. m. Warsz. s. I i II g 44 4/9.

Od Listów zast. m. Łodzi kop. 2 7/9.

Od Listów likwidacyjnych kop. 168 8/9.

TARGI „na placu Witkowskiego.“

Dnia 2 listopada 1882 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
Pszen. 242—250 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	6—	660
„ „ biała	—	—	7 -	750
„ „ wyborowa .	—	—	8—	850
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	480	520
„ średnie	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	--	450
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	420	485
Owies. . . . . 141 f.	—	—	285	330
Gryka . . . . . 202 f.	—	—	5—	550
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	950	10—
Rzepak rapos zim 212 f	—	—	1050	11—
Groch polny 262 funt...	—	—	6—	7—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt.	—	—	—	—
„ solone pud.	—	—	—	—
Siana pud	60	65	—	—
Słomy pud	30	32	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękie „	—	—	—	—

Dowozy osią dostawa franco, skład kupującego.

Pszenicy 800, żyta 1500, jęczmienia 18 owsa 60, grochu polnego korcy —.

Koniczyna czerwowa od rs. — do —, biała od rs. — do —.

CENY ZBOŻA.

za pud na stacji „Praga“ dr. żel. warsz.-teresp. z d 2 listopada 1882 roku.

Pszenica wyborowa 135 — 140 średnia 121—130, ordynaryjna 95—110.

Żyto wyborowe 90—91, średnie 87—89, ordynaryjne 83—86.

Jęczmień wyborowy 85—95, średni —.— ordynaryjny —.—.

Owies wyborowy 84—88, średni 81—83, ordynaryjny 75—80.

Groch 95—110. **Gryka** 92—98. **Kasza jaglana** 115 — 135 śred. — —. ordynaryjna — — —. *B. Werner et Comp.*

Cena okowity:

z dnia 3 listopada 1882 r.

Hurt. skład. wiadro rs. 7 kop. 84.

Szynkarska garniec rs. 2 kop. 55.

Koleje żelazne:

	Odchod. godziny	i minut	Przych godziny	i minut
Warsz.-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	—r.	9	50 w.
Osobowy 3 klasy.	11	10 r.	5	55 p.
Osob. miejsc. 3 klasy	7	— w.	10	10 r.
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy	9	30 w.	7	15 r.
Roboczy: pon., środa, piątek	9	30 r.	—	— —
„ wtorek, czw., sob.	—	— —	8	10 w.
Warsz.-Bydgoska:				
Osobowy 3 klasy	7	— r.	10	40 w.
Kurjerski 2 klassy.	2	35 p.	2	45 r.
Osobowy 3 klasy.	4	25 pp	9	15 r.
Roboczy: pon., środa, piątek	8	30 r.	—	— —
„ wtorek, czw., sob.	—	— —	8	10 w.
Warsz.-Terespolska:				
Pocztowy 3 klasy.	11	20 r.	7	11 w.
Kurjerski 2 klasy.	3	50 pp	1	37 r.
Osobowo-towarowy	7	12 w.	7	34 r.
Warsz.-Petersburska:				
Kurjerski 2 klasy	10	8 r.	7	33 w.
Osobowy 3 klasy.	6	43 w.	3	43 r.
Pocztowy 3 klasy.	11	48 w.	12	58 p.
Nadwiśl. do Mławy.				
Pasażerski	9	20 r.	7	56 w.
Pocztowy	6	33 w.	10	43 r.
Nadwiśl. do Kowla:				
Pocztowy	1	50 pp	2	16 p.
Pasażerski.	9	07 w.	8	17 r.

Statki parowe odchodzą: Z Warszawy do Płocka, codziennie o 9 zrana, oprócz niedziel. — Z Płocka do Warszawy, codziennie o 6 zrana, oprócz Poniedziałku. — Z Nowo-Aleksandrji do Sandomierza, w Poniedziałki, Środy i Piątki o 5 zrana. — Z Sandomierza do Nowej Aleksandrji i Warszawy, w Niedziele, Wtorki i Czwartki o 7 zrana.

Magazyn mebli
nowych i używanych
PIECHOWSKIEGO i S-ki,
Marszałkowska № 60, róg **Zielonego Placu,** 1-sze piętro. 2260r
Wielki wybór Mebli nowych i używanych.—Obstalunki stolarskie, tapicerskie i dekoracyjne. Ceny umiarkowane.

Nagrody rs. 200.

Zgubione zostały 7 sztuk biletów pożyczki wschodniej, po 100 rs. każdy, 3 emisji, N-ra 020114, 046847, 214969, 271255, 271256, 316828 i 361817. Uprasza się znalazcę o złożenie takowych do Wydziału Śledczego, przy biurze JW. Ober-Policmajstra, gdzie otrzyma powyższą nagrodę. 5711r

Surprise pour les dames.
Skończywszy praktykę w domu Strojów Damskich u **„Marguerite l'Avenue de l'Opera" w Paryżu,** otworzyłam pracownię ubiorów damskich i dziecinnych, w której wykonywam roboty według najświeższych fasonów przywiezionych z Paryża, oraz z najlepszemi do takowych dodatkami.—**Nowy-Świat № 46, 1-sze piętro.**
5259 **HENRIETTE.**

Pracownia Sukien i Okryć damskich
W. Kowalskiej,
Senatorska № 18, dom p. Gallego.
Przyjmują się wszelkie roboty i obstalunki w zakres tualety damskiej wchodzące, które wykonywają się spiesznie i jak najakuratniej, podług najświeższych paryzkich żurnali, po cenach możliwie nizkich, przyjmuje również przerabianie salop, podszywanie futrem, oraz ubrania dziecinne, a wszystko tanio i jak najoszczędniej. 2630r-

SŁOIK 40 Kop.
VASELINA.
Tłuszcz mineralny, **chemicznie czysty,** łatwo topliwy, nie psujący się, do użytku aptekarskiego, lekarskiego, i tualetowego, przyjęty w szpitalach wszelkich kraj, jako najlepszy środek przeciw **odmrożeniu,** oparzeliźnie, pękaniu skóry, liszaju, łupieżu, bólom reumatycznym, katarom, kaszlu, w ogóle w chorobach skórnych.
Chesebrough Manuf. Co. w New-Jorku.
GŁÓWNY SKŁAD
w Warszawie, Mazowiecka 14
przy Składzie Maszyn.
Handlującym odstępuje się rabat.
Ostrzeżenie. Jedynie amerykańska Vaselina, **chemicznie czysta:** używaną bywa do lekarskiego użytku. 759

NOWO-WYNALEZIONEZ „PONCZOWE KARMELKI" z CONFITURAMI i ARAKOWYM SMAKIEM.

Sprzedają się we wszystkich miastach Rossyi.
r—2363

Przy ul. Przyokopowej w Warszawie, bez pośrednictwa faktorów ma być
sprzedaną posiadłość,
zawierająca **5,200** □ łokci, razem z mieszkalnym domem drewnianym i zabudowaniami gospodarskiemi (stajnia, stodoła, stadnia i t. d.) również owocowy ogród. Wiadomość Marszałkowska № 7M, naprzeciw koszar ujazdowskich. 4496

Oryginalną 5923
Szynkę i Słoninę litewską
na przekąski, dostać można tylko w **restauracji litewskiej, Nowy-Świat № 9.**

FABRYKA BRONI, PATRONÓW
i PRZYBORÓW MYŚLIWSKICH
C. & J. BEKKER
W WARSZAWIE,
poleca Szanownej Publiczności:
Dubeltówki systemu stemplowego, z dobremi francuzkiemi lufami, dziwerem Rubau od rs. 35.
Lankastra odtylcowe, z takiemi samemi lufami od rs. 50.
Rewolwery prawdziwe **amerykańskie,** systemu **Smith & Wesson** w różnych kalibrach, po rs. 24, 25, 35 i 40.
Patrony własnej fabrykacji, po cenach za 100 sztuk:

	kal. 10,	12,	14,	16, 20, 24, 28.
I gat. zielone	rs. 4.50,	3.75,	3.65,	3.50.
II gat. szare	„ 3.50,	3,	2.85,	2.75.

NB. Jednocześnie upraszamy Szanowną Publiczność o zwracanie się z kupnem patronów do Magazynu naszego: Krakowskie-Przedmieście № 38, lub do pierwszorzędnych składów broni tu lub na prowincji, a to dla uniknienia skutków nadużycia, popełnionego przez handlarzy, którym fabryka sprzedała na papier i mosiądz znaczną partję patronów z pierwszej fabrykacji zupełnie nieużytecznych, a przez nich w sprzedaż nieprawnie puszczonych, oznaczonych marką: „C. & J. Bekker Varsovie" lub „C. & J. B." oraz numerem kalibru, albo też koloru niebieskiego, dziś nie produkowanych zupełnie. r—2508

OGŁOSZENIE.

W Inżynierskim Zarządzie Okręgowym, Okręgu Wojennego Warszawskiego, w dniu 28 Października (9 Listopada), o godzinie 12-tej w południe, odbędzie się licytacja głośna z dopuszczeniem podawania lub przesyłania deklaracji zapieczętowanych na wydzierżawienie propinacji „Pelcowizna" w majątku skarbowym „Golendzinów".

Termin dzierżawy **sześcioletni,** licząc od 1 (13) Stycznia 1883 roku.

Dla stawających do licytacji wymagane jest **vadium** w ilości **rs. trzysta pięćdziesiąt;** summa ta winna być wniesioną albo gotówką, albo papierami procentowemi, które mogą być przyjmowane za kaucję w umowach ze skarbem, wedle cen zatwierdzonych przez Ministra Skarbu;—po skończeniu zaś licytacji, osoba, która będzie przedstawiona do zatwierdzenia w niej wyżej oznaczonej dzierżawy, obowiązaną jest **w terminie ośmiodniowym** uzupełnić złożone vadium do wysokości półrocznej sumy dzierżawnej, zaofiarowanej na licytacji, oraz jednocześnie przedstawić osobne **vadium** w ilości **rs. pięćset,** jako zabezpieczenie utrzymania w całości budynków propinacyjnych.

Pragnący stanąć do licytacji głośnej winni są podać na papierze ostemplowanym marką 60-kopiejkową prośbę do Zarządu Okręgowego Inżenierskiego, nie później jak o godzinie 12-tej dnia naznaczonego do licytacji;—do prośby tej dołączyć należy vadium w ilości wyżej oznaczonej. Pragnący zaś przyjąć udział w licytacji przez deklaracje zapieczętowane, winni są w tym samym terminie przysłać deklaracje także na papierze ostemplowanym marką 60-kopiejkową, z dołączeniem **vadium** wedle wzoru niżej oznaczonego.

Uwaga. Do licytacji na wyżej oznaczoną dzierżawę mogą być dopuszczone osoby mające prawo na drobną sprzedaż trunków na wsi;—ponieważ starozakonni na zasadzie uwagi do art. 364 ustawy o sprzedaży trunków wyd. 1876 z tego prawa nie korzystają, przeto do licytacji tej dopuszczeni być nie mogą. Również nie będą dopuszczone do licytacji na zasadzie art. 349 tejże ustawy i na zasadzie Cyrkularza Ministra Skarbu od 27 Kwietnia 1870 r. za № 990, osoby zostające pod sądem lub śledztwem za przestępstwa kryminalne, lub uznane przez sąd jako podejrzane, a także przestępstwa za które podług prawa oznaczone są kary połączone z utratą praw stanu; osoby znajdujące się pod dozorem policyjnym, jako też wykreślone i wydalone ze Zgromadzeń porządkiem administracyjnym, żony tych osób i niewydzieleni członkowie ich rodziny.

Osoby stawające do licytacji głośnej nie mogą w tym samym czasie podawać deklaracji zapieczętowanych i odwrotnie.

Licytacja na dzierżawę propinacji będzie przedstawiona do zatwierdzenia Radzie Wojennej.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w Zarządzie Okręgowym Inżynierskim konsystującym w Cytadeli Aleksandrowskiej w Warszawie, w dniach biurowych od godziny 10-tej rano do 3-ciej po południu.

Wzór deklaracji.

do Zarządu Okręgowego Inżynierskiego, Okręgu Wojennego Warszawskiego.
N. N.

Deklaracja.

W skutek zawezwania do licytacji na dzień 28 Października (9 Listopada) 1882 r. na wydzierżawienie propinacji „Pelcowizna", w majątku skarbowym „Golendzinów", mam honor oświadczyć, że pragnę pozyskać tę dzierżawę dla siebie na warunkach dla tej dzierżawy zatwierdzonych, które to warunki przezemnie są przejrzane i we wszystkich szczegółach są mi znane, za sumę (tu wypisać literami ilość rs.) na rok jeden.

Vadium w wysokości półrocznej sumy dzierżawnej, przezemnie zaofiarowanej, gotówką (albo papierami procentowemi N. N.), przy niniejszem załączam. W razie nie zatwierdzenia mnie przy dzierżawie, upraszam o zwrócenie vadium za pokwitowaniem mojem (lub innej osoby, którą wymienić).

(Miesiąc, data i rok).
(Miejsce zamieszkania).
(Podpis podającego deklarację). 2601r-

OGŁOSZENIE.

W majątku hr. Konstantego Potockiego **Peczara,** w pow. Bracławskim, gub. Podolskiej z ogólnej przestrzeni leśnej **1638** dziesięcin, jest do sprzedania **324** dziesięciny **Czarnego lasu,** położonego w odległości 4 wiorst od fabryki cukru w Szpikowie, 12 wiorst od stacji kolei odeskiej Rachny i 20 wiorst od Bracławia i Tulczyna. **Nadto jest do sprzedania 40,000 dębów wyborowych od 14—27 cali średnicy.** O warunkach sprzedaży można dowiedzieć się w Zarządzie majątku w miasteczku Peczara. 5948

Ważna wiadomość
dla potrzebujących zaraz mieszkania gustownie urządzonego, 2 pokoje z przedpokojem i kuchnią, z 2 wejściami na parterze od frontu, z kontraktem do św. Michała 1883 r., z całkowitem umeblowaniem jest do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość w kiosku na Placu Zielonym. 5947

PRACOWNIA
E. Schoeppe,
z **ulicy Nowo-Zielnej,** przeniesioną została na **NOWY-ŚWIAT № 68,** przy Zakładzie Rzemieślniczo-Naukowym dla kobiet O. Suchowieckiej. 5646-

KONKURS.

Z dniem 1 stycznia 1883 jest do obsadzenia przy ogrodzie botanicznym kraj. szkół rolniczych w Dublanach, obok Lwowa, posada ogrodnika z płacą roczną 500 złr. w. a. Podania zaopatrzone w odpowiednie świadectwa, należy wnieść do Dyrekcji tychże szkół najdalej do dnia 1 grudnia 1882 r. Dyrekcja kraj. szkół rolniczych w Dublanach d. 17 października r. 1882. 2554r

Kantor Nauczycieli (kaucjonowany) i Bon różnej narodowości
ZAŁĘSKIEJ,
NIECAŁA № 4. 1186r

MAGAZYN MEBLI
wielki wybór wykwintnych i skromnych świeżych fasonów.—Kupno i wynajem mało używanych.
Załęski i S-ka,
Marszałkowska № 63.
Dokładność i wykończenie firma gwarantuje.—**(Ceny nizkie ale stałe).**

Kasy ogniotrwałe
pierw. Austr. uprzywil. fabryki
F. WERTHEIM & Comp.
W WIEDNIU,
Dost. Dworu J. C. K. M.

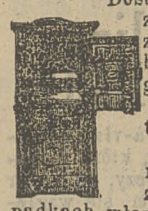

z zastosowaniem patentowanych zamków, za otworzenie których bez klucza wyznaczoną jest nagroda 1,000 dukatów w złocie.
Pierwsze medale na wszystkich wystawach powszechnych.
Nowe zabezpieczające mechanizmy. Kasy nasze chroniły swe zawartości przeszło w 400 wypadkach włamania i ognia.
Generalny Reprezentant
MIKOŁAJ BRAUMAN,
w Warszawie, Elektoralna № 13.
Cenniki illustrowane z rozmiarami i wagą wysełają się na żądanie franco. 297

Funt 15 kop.
Świeży transport Makaronów w różnych gatunkach, otrzymał i takowe sprzedaje, funt po kop. 15.
Skład Win i Towarów Kolonjalnych
Lucjana Krupskiego,
plac S-go Aleksandra № 3.

Lekcje Tańca
udzielam w domach prywatnych i u siebie, ulica Niecała № 10, 1 piętro od frontu, zastać można od 10—12 rano i od 6—7 wieczór.
5617 **R. Chronowski,** art. baletu.

Oddawszy swoją **Pracownię sukień i okryć damskich** pod zupełny zarząd osobie praktykującej w pierwszorzędnych zagranicznych Magazynach, przyjmuję wszelkie obstalunki w zakres tualety damskiej wchodzące, wykonywając je starannie, prędko, podług najświeższych żurnali, po cenach umiarkowanych.
Marja Trzcińska,
5794 **Czysta № 2 (415).**

TRAN RYBI
biały, parowy, (Codlivor- oil) żółty naturalny, poleca
Skład Materjałów Aptecznych
Ludwika Spiessa i Syna
Plac Teatralny № 464/5.
dom PP. Kanoniczek. 2560r

Dnia 31 Października około godziny 2-ej z południa, w przejeździe z Saskiego hotelu na ulicę Piękną do domu pod № 1, zgubiono
Broszkę złotą,
z dużym koralem, w środku brylancik. Ktoby znalazł i zgłosił się, na ulicę Mazowiecką, domu № 11, mieszkania 18, otrzyma nagrody rubli pięć. 5956.

MASZYNY DO SZYCIA. **Sprzedaż na dogodnych warunkach.** **Juljan Berg, Mazowiecka Nr 14.** 752

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako niezawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolone na ogólnych zasadach handlu. 2613r

ORIENTALINA. Nymphe bajadere.

Podobno odaliskom sułtańskich haremów niedostrzeżonych oku ludzkiemu, ukryty był sekret, któremu pokolenia tureckich kobiet obowiązane były czarującą piękność, dożywając do starości bez najmniejszych jej śladów obecnie. Tajemnica ta jest już docieczoną. Orjentalina ukazała się w użyciu w arystokratycznych kołach dam eleganckiego świata w miastach Europy; pomimo białości, delikatności i świeżości jaką nadaje twarzy jest niedojrzaną. Przez fizjologiczny pogląd i analizę jest zalecany jako hygieniczny środek do użycia nawet dzieciom, Przenikając wapory naskórka, niszczy zarodki piegów i wysypek, utrzymując ciepłoród życia w jednostajnej temperaturze, zapobiega zsychaniu się skóry formującej zmarszczki,—w Londynie, Paryżu, Wiedniu, Petersburgu dostać go można tylko u nadwornych Perfumerzystów.—Cena **rs. 2. — W Perfumerjach: Kocha, Krak.-Przedmieście**; a także **Nowy-Swiat 41, Perfumerje Rénaissance,** w głównym składzie.

Skład Materjałów Aptecznych

J. MROZOWSKIEGO,

ulica Miodowa Nr 6, ma zaszczyt polecić:

Anilinowe farby.
Benzinę, na balony, funty i flaszki.
Esencję octową, do robienia octu.
Farby i Lakiery Zakładów przemysłowych krajowych
Farby drukarskie, Litograficzne i Pokosty.
Farbki, Krochmale i Glans do bielizny.
Glans do obuwia.
Materjały apteczne i Preparata chemiczne.
Materjały Fotograficzne, Papier albuminowy i Brystol
Massy woskowe i Lakiery, do zaprawiania posadzek.
Mydła toaletowe i Pudry.
Olejki do wódek i do Wody Kolońskiej
Oliwę Nicejską najlepszą.
Oliwę do maszyn i do palenia.
Perfumy angielskie i francuzkie. r—2621
Proszek Azjatycki na wygubienie robactwa domowego.
Proszek i Pomada do czyszczenia metali.
Truciznę na szczury.

WODĘ KOLOŃSKĄ ELSNEROWSKĄ.

Skład Materjałów Aptecznych

Ksawerego Nickiego,

przy Placu Ś-go Aleksandra № 3,

ma zaszczyt polecić świeżo otrzymany tegoroczny **TRAN RYBI LEKARSKI,** oraz wszelkie Materjały Apteczne, po cenach najprzystępniejszych. r—5660

SER krajowo - szwajcarski

w najlepszym gatunku, mało różniący się w smaku od zagranicznego, a w cenie więcej jak o połowę tańszy, bo tylko po 30 k. ℔ poleca handel Braci Wróbel. 2626

Potrzebne są Panny

do staników, spódnic i podręczne. Widok № 17, mieszkania 4. 2660r

Sklep świeżo wykończony

z 3 pokojami i 3 wejściami, zaraz do wynajęcia.—Chmielna № 9 5870

Najstarsze i jedyne w całym kraju, wyłącznie

Ubezpieczeń Życiowych,

ROSSYJSKIE TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ

Kapitałów i Dochodów

z r. 1835, w Petersburgu,

przyjmuje ubezpieczenia we wszelkich kombinacjach na warunkach powszechnie uznanych za najkorzystniejsze dla ubezpieczonych, — jasno, bez żadnych zawikłań.

Gwarancja najpewniejsza. Zasady dalekie od spekulacji.—Ubezpieczeni mają **udział w zyskach,** wypłacający się w formie dywidendy. Polisy mają już po trzech latach i za życia swoją realną wartość, Towarzystwo bowiem udziela na takowe pożyczki lub je odkupuje. Dla opłaty premij istnieje **3-miesięczna prawna prolongacja** po terminie.

Szczególniejszą zwraca się uwagę, że wszelkim stowarzyszeniom, łączącym się w celach ekonomicznych w gruppy ubezpieczeń życiowych najmniej z 30 osób, bez różnicy stanu i powołania, Towarzystwo czyni znaczne ustępstwa i daje najdogodniejsze warunki.

Bliższe informacje udzielają się bezpłatnie i przez korrespondencje, w biurze Jeneralnej Reprezentacji Towarzystwa, — ulica Warecka Nr 4. r—2615

MOSKIEWSKI

SKŁAD HERBATY

L. WILENKINA

Poleca świeży transport Herbaty tegorocznego zbioru, a osobliwie żądaną **Wan-tun-czyn** na rs. 1.50 i **Czyn-Kin-Kołung** na rs. 2 funt.—Tenże Skład posiada stale w wielkim wyborze herbatę w cybikach, którą względnie do dobroci, sprzedaje po bardzo nizkich cenach.—Biorącym herbatę na rs. 2, na żądanie odważam wprost z cybika.

GŁÓWNY SKŁAD: Królewska Nr 10,

obok Giełdy. 2622r

Nauka i wychowanie.

Uczeń klasy VI gimn. realnego, poszukuje korepetycji. Złota № 19, m. 9. 14326

Francuzka potrzebną jest, która za całodzienne utrzymanie zgodziłaby się zająć maleńkiem gospodarstwem. Czasem wolnym może rozporządzać po dług upodobania. Wiadomość: ul. Czysta № 4, mieszk. 26. 14395

Niemka bona, młoda, umiejąca krawieczczyznę i szycie na maszynie, poszukuje miejsca do dzieci. Krakowskie-Przedmieście 7, prawa oficyna, mieszk. 28, na dole.

Guwernantka polka, znająca muzykę i język francuzki, może otrzymać miejsce blizko Warszawy. Krakowskie-Przedm. № 7, w podwórzu na prawo, mieszk. 28, na dole.

Poszukuje się panienki, chcącej brać wspólnie lekcje literatury polskiej i powszechnej, oraz historji pols. i powszechnej. Sienna № 13, m. 5, 2-e piętro, od 9—10 rano i od 5 wieczorem. 14024

Bona niemka lub szwajcarka, potrzebną jest zaraz do dwojga dzieci, 6 i 8 lat. Aleja Ujazdowska № 12, m. 6. 14470

Nauczycielka z patentem na przystępnych warunkach, udziela nauk klasycznych, języków i muzyki dzieciom i osobom starszym. Przyjmuje wszelkiego rodzaju przepisywania. Podwal № 28, mieszk. 6, na 1 piętrze.

Osoba która zajmowała się wykształceniem panien, udziela lekcje muzyki na własnym fortepianie. Ul. Złota № 10, m. 16.

Osoby życzące nabrania wprawy w konwersacji francuzkiej, lub też wydoskonalenia się w korespondencji w tymże języku, zgłosić się mogą do pani François, Zakroczymska № 2, mieszk. 13, od **12 do 6 wieczorem, warunki bardzo przystępne.** 1516

Nauczycielka młoda, z wyższym patentem z gimnazjum III, udziela lekcje, oraz przygotowuje do gimnazjum i pensji. Plac Ś-go Aleksandra № 7, mieszk. 9. 14403

Francuzka udziela lekcje języka francuzkiego, za 4 ruble miesięcznie. Nowogrodzka № 21, trzecie piętro m. № 15. 14595

Niemka rodowita, córka pastora, posiadająca wyższy patent, specjalnie z niemieckiego języka, oraz znająca język ruski, pragnie udzielać lekcje na pensjach, lub w domach prywatnych. Pańska № 8, w podwórzu, drugie piętro, mieszk. 11. 14585

Francuzki poszukuje się, któraby za pokój udzielała lekcje francuzkiego języka. Tamże pokój do wynajęcia, z umeblowaniem lub bez. Wiadomość: Nowolipie № 28, mieszkania 5. 14577

Student uniwersytetu, rosjanin, udziela lekcyj lub korepetycyj. Żórawia 11A, m. 13.

Student uniwersytetu przygotowuje do gimnazjum, udziela lekcyj w zakresie kursu gimnazjów męzkich i żeńskich, specjalnie zaś matematyki. Oferty proszę składać: ul. Chmielna № 32—1. L. L. 14569

Potrzebna jest na wyjazd do Kijow. gub. nauczycielka z patentem Instytutu Maryjskiego, posiadająca doskonale język francuzki i muzykę wyższą; pensja rs. 600 rocznie. Wiadomość: ulica Twarda № 3, w oficynie, 1-sze piętro, u p. Szamotulskiej. 14567

W pracowni sukień damskich, ulica Senatorska № 18, dom p. Galle, udzielają się lekcje kroju, sposobem Vort'ha, pierwszego krawca w Paryżu. Krój ten zaleca się tem, że jest nadzwyczaj łatwy i zrozumiały, bez żadnych linijek i wyrachowań matematycznych, wprost tylko z miary. Opłata za naukę bardzo przystępna. 1499

Nauczycielka młoda z patentem przygotawia do Instytutu muzycznego, również daje lekcje muzyki po domach. Wspólna № 34, bez litery, № 1 mieszk. 14534

Posady i prace.

Panna kompletnie uzdatniona do upinania sukien, potrzebną jest za dobrem wynagrodzeniem. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 93, 1-sze piętro. 14329

Pracownia sukien, strojów damskich i dziecinnych, przyjmuje wszelkie zamówienia, obstalunki, przerabianie, oraz odświeżanie takowych, po możliwie nizkiej cenie. Królewska № 43, róg Grzybowa. 14238

Panny potrzebne zaraz do haftu znaczenia bielizny, za dobrem wynagrodzeniem, na stałe lub przychodnie. Świętokrzyzka № 23, mieszkania 8. 14378

Ktoby sobie życzył z JW. PP. powracających z zakładów leczniczych, przyjąć zdolnego banadyniera ze zakładów hydropatycznych. Tamka № 18. wiad. u stróża.

Panna potrzebną jest zaraz za dobrem wynagrodzeniem, kompletnie zdatna do salop. Krakowskie-Przedmieście № 22, pracownia F. Nowickiej. 14382

Zecer znający język niemiecki i ruski, potrzebny jest do fabryki stempli kauczukowych. Nowy-Świat 31. 1529

Do jednego z pierwszorzędnych magazynów, potrzebne są cztery osoby, posiadające język niemiecki i francuzki, do przyjmowania obstalunków, pierwszeństwo mają osoby obznajmione z tym zawodem.—Tamże potrzebne są bardzo zdolne panny do staników i spódnic, oraz panny do maszyn. Wiadomość: ulica Niecała № 8, m. № 13. 14406

Uczeń potrzebny jest do tapicera. Ulica Danielewiczowska № 6. 14359

Panna zdatna do robienia pończoch, potrzebną jest zaraz. Niecała № 7, 1-sze piętro od frontu. 14479

Uczeń potrzebny jest zaraz do kowala, specjalnie zajmującego się kuciem koni. Wiadomość w kuźni przy ul. Chmielnej № 10.

Wdowa inteligentna życzy umieścić się do towarzystwa i pomocy w domu może osobie wiekowej, bez wynagrodzenia. Oferty w kantorze Kurjera pod lit. N. 14559

Buchhalter-korespondent, posiadający języki: polski, rosyjski, francuzki i niemiecki i obeznany specjalnie z interesem asekuracyjnym, szuka posady. Łaskawe oferty w kantorze Kurjera pod lit. U. Z.

Człowiek młody, dobrej konduity, obeznany z miejscowymi stosunkami handlowymi, przewozem towarów drogami żelaznemi, oraz znajomością polskiego, niemieckiego i rosyjskiego języka, poszukuje odpowiedniego zajęcia w godzinach pobiurowych. Łaskawe oferty w kantorze tegoż pisma pod literami A. Ż. 14594

Potrzebny jest do samodzielnego prowadzenia handlu win i kolonjal. tow., młody człowiek z kaucją rs. 750, lub też, jako czynny wspólnik do tegoż handlu z kapitałem rs. 2 do 3 tysięcy rs. Oferty w kantorze Kur. Warsz. pod lit. W. W. 750. 14532

Znająca się na gospodarstwie i ładnem praniu bielizny, życzy przyjąć obowiązek na wsi, albo w Warszawie. Wiadomość na Pradze, przy rogu ulicy Blaszanej № 417, w sklepie wiktuałów u gospodyni domu.

Potrzebnym jest do dóbr pod Warszawą leśniczy, kawaler, do pilnowania lasów, któren już pełnił ten obowiązek, z dobremi świadectwami, pilny, rzetelny, energiczny. Wiadomość: ulica Wielka № 13, u rządcy. 14568

Panny zdolne do krawieczczyzny, potrzebne zaraz. Nowy-Świat 28, lewa oficyna, 1-sze piętro. 14562

Osoba poszukuje zajęcia na wsi do małego gospodarstwa, dozoru dziecka, za stół i mieszkanie. Ul. Aleksandrja № 16, w oficynie, 1 piętro, m. 23, u p. Aleksiejew. 1530

Chłopiec potrzebny zaraz do cukierni Koziowskiego. Nowy-Świat № 67. 14586

Osoba lat średnich, obeznana z krawieczczyzną i znająca dobrze gospodarstwo, potrzebuje odpowiedniego zajęcia w Warszawie, a nawet w ruskim domu. Ul. Dobra № 13, stróż wskaże. 14587

Czeladnik zdolny potrzebny jest do tapicera. Świętokrzyzka № 15. 14535

Osoba młoda świeżo przybyła z prowincji, poszukuje miejsca do gospodarstwa na wieś. Wiadomość: Nowy-Świat № 18, m. 37, od godziny 2—3. 14553

Uczeń z dobrem wychowaniem, potrzebny jest do handlu galanteryjnego J. Blumenberga, dawniej Wernica, Krakowskie-Przedmieście № 85, dom t. z. Roeslera. 14540

Osoba inteligentna, w młodym wieku, znająca się na gospodarstwie, życzy sobie przyjąć obowiązek zarządzającej gospodarstwem kobiecem. Osoby interesowane raczą złożyć swe adresy pod № 4 ulica Daniłowiczowska mieszk. 19, pod lit. M. W. 14549

Drukarz znający zecerstwo znaleźć może korzystne zajęcie w fabryce toreb papierowych. Piękna № 8. 14555

Potrzebne są panny do szycia. Ul. Zgoda № 1A, mieszk. 13. 14557

Kupno i sprzedaż.

5 warsztatów stolarskich z całem urządzeniem jest do sprzedania. Ulica Wązka Freta № 25. 14277

Meble, lustra, oleodruki, lampa, żardyniery paryzkie, do sprzedania. Wiadomość: Długa № 10, u stróża w bramie. 14375

Fortepian używany, w dobrym stanie, za cenę przystępną do sprzedania. Ul. Bracka № 5, mieszk. 3. 14492

Fortepian o 6 oktawach do sprzedania. Ulica Śliska № domu 10, m. 15. Widzieć można w każdym czasie. 14458

Z powodu nagłego wyjazdu, różne meble i lustra do sprzedania. Wiadomość: ulica Chmielna № 21, u stróża. 14486

Zostawiono w komis do sprzedania, różne meble z kilku pokoi, mało używane i szafy mahoniowe, ozdobne, cena najniższa. Marszałkowska № 48, róg Świętokrzyzkiej w magazynie mebli. 14505

Palto aksamitne na puchu, mufka z niebieskich lisów, suknia jedwabna prune, na osobę poważniejszą i wiele innych rzeczy, do sprzedania w magazynie Nelly. Ul. Szpitalna № 1. 14306

Futra dwa do sprzedania: niedźwiedzie i bobry, u krawca J. Sobolewskiego. Ul. Podwal № 8. 14299

Jest do sprzedania faetonik, budowany na dorożkę jednokonkę; dorożka parokonna i sanki. Chłodna № 35. 14278

Fortepiany Krala, Irmlera, do sprzedania u organisty kościoła Opieki św. Józefa, Krak.-Przedm. № 32, wprost Królewskiej.

Bardzo praktyczne krzesła składane, szafy i inne meble, oraz sanki, do sprzedania. Wilcza № 17, od g. 1—4 po południu, u rządcy domu. 14369

Fortepian do sprzedania, wynajęcia, krzesła, stół, niedźwiadki. Krucza 13, mieszkania 12, od Wilczej. 1522

Bryczka nie używana, kosztująca rs. 200 do sprzedania za 140 rubli. Plac Saski. dom Skwarcowa № 7. 14596

Jest do sprzedania szuba, mało używana, z ciemnych soboli sybirskich, z kołnierzem, mankietami i wyłogami, aksamitem kryta, oraz szuba na lisach, atłasem ljońskim kryta. Wiadomość: ulica Dzika № 19, mieszkania 11. 14528

Mufka i kołnierz tumakowe, do sprzedania. Aleja Jerozolimska № 5, m. 18. 14599

Nafta amerykańska. № 1 kop. 50 amerykańska; № 2 ruska kop. 35, po cenie nizkiej, o czem mam honor zawiadomić szanowną publiczność, w zakładzie blacharskim przy ulicy Przechodniej № 6.—B. Lajtajzen. 14533

Tumaki dobre, z pod salopy; różne suknie wełniane, jedwabne; kapelusz i łóżka mahoniowe, do sprzedania. Sienna № 4, w podwórzu na prawo, w sień, 2 piętro, mieszkania № 4. 14543

Futro lisy, pokryte materją czarną, jest do sprzedania. Obejrzeć można: ul. Śliska № domu 1, mieszkania 13. 14556

Masło ze wsi. Sienna, róg Sosnowej № 4. W dnie powszednie do 3-ciej, w niedzielę od 4-tej. 14548

Maszyna nożna Singera za połowę ceny. Wielka № 3, mieszkania 13. 14529

Za rs. 30, z powodu wyjazdu do sprzedania gitara, bardzo mało używana, która kosztowała rs. 60. Skład herbaty, Marszałkowska, róg Wspólnej 34c. 14389

Rotunda podbita lisami, rypsem jedwabnym pokryta, z kołnierzem skunksowym, prawie nowa, do sprzedania za cenę umiarkowaną. Wiadomość: Krakowskie - Przedmieście № 93, mieszkania 4. 14537

Koń wałach, w 5-m roku, ujeżdżony, do sprzedania. Miodowa № 15, stróż wskaże.

Pianino nowe, zagraniczne, do sprzedania z prędkiego wyjazdu. Ul. Elektoralna № 26, mieszkania 8, 1-sze piętro. 14582

Tanio do zbycia garnitur tumakowy, zupełnie nowy, oraz bielizna męzka i damska nowa. Ul. Krucza № 19, m. 11. 14584

Futro niedźwiadkowe, zdatne do miasta, lekkie, 25 rs. Złota № 9a, m. 11. 14588

Umeblowanie z 5 pokoi, całe lub częściowo do sprzedania. Żórawia № 9, m. 9.

Do sprzedania garnitur mebli mahoniowych, urzędowej roboty, dwie szafy, dwa łóżka, kufer wielki, samowar 5-garncowy, miedź kuchenna i inne sprzęty gospodarskie, lampa, obraz olejny, lustro, pościel, szopy mało używane, palto zimowe, spodnie i kamizelka zimowe, te trzy sztuki całkiem nie noszone i inne ubrania noszone; 12 koszul prawie nowych. Ulica Nowolipie № 39, mieszkania № 1, od godziny 9 do 1. 14589

Meble do sprzedania: garnitur, szafa do bielizny i ubrania, stół dębowy i krzesła, stolik do samowaru, lustro, tremo, szeslong, para łóżek, biurko duże i małe, zegar, gzemsy do firanek. Szpitalna № 2, mieszkania 6, 1-sze piętro, z bramy na lewo. 14598

Meble do sprzedania: garnitur, szafy, szafka do bielizny, stół jadalny, biurko, stół czarny rzeźbiony, para łóżek, lustra, tremo, szeslong, fotele, konsole dwie, nocne szafki, stolik marmurowy do samowara. Wiadom.: Aleja Jerozolimska № 5 bez lit., m. 18. 14597

Meble mało używane, do sprzedania: garnitur orzechowy, garnitur francuzki, szafy rozbierane, szafki do bielizny, tremo, lustra, biuro, szeslong, kredens, stół jadalny, konsolki do kart, łóżka, umywalka, tualeta damska, kozeta z sześcioma napoleonkami i szafeczki nocne. Róg Marszałkowskiej № 26 i od Chmielnej № 27, naprzeciw bramy, 1-sze piętro, mieszkania № 30. 14504

Meble mało używane, do sprzedania garnitur orzechowy, szafy rozbierane, garnitur francuzki, szafki do bielizny, tremo, szeslong, tualeta, kredens, stół jadalny, lustro, konsolki do kart, para łóżek, umywalka, szafeczki nocne, regulator, firanki. Twarda № 6, w pałacyku po lewej stronie, lokalu 41, (od placu Grzybowskiego drugi dom).

Umeblowanie zupełne, całe lub częściowo z 4 pokoi, zaraz do sprzedania. Wiadomość: Żórawia № 9, mieszk. 9, od Placu S-go Aleksandra. 14209

Meble salonowe, bardzo mało używane, do sprzedania b. tanio, garnitur orzechowy: 2 szafy, rozbierane; garnitur angielski, jedwabny, biuro angielskie, 2 lustra greckie szlifowane, 2 trema petersburskie, z marmurowemi blatami, lustro w złotych ramach z konsolą; 2 szafki do bielizny, garniturek grecki, 2 stoliki do kart konsolkowe, regulator paryzki, para łóżek medaljonowych, umywalka, kredens szabowany masiv, stół jadalny, gzemsy z firankami, szeslong. Chmielna № 52, lokalu 8. 14036

Meble eleganckie, z 5-ciu pokoi, są do zbycia, dwa wielkie i mniejsze lustra, dywany, obrazy, lampy: stołowa i wisząca, żyrandol, kandelabry, świeczniki i inne rzeczy. Dowiedzieć się można przy ul. Siennej № 3, mieszkania 4. 14292

Interesa handl. i majątk.

Skład węgli wraz ze sklepikiem i mieszkaniem, do odstąpienia. Ul. Żelazna róg Leszna № 43. Tamże dwa garnitury złote do sprzedania. 14190

Biuro realizacji dokumentów pieniężnych L. Grużewskiego. Długa 53, (wprost więzienia). Kupuje weksle, rewersy i obligi, sprawy sądowe we wszystkich instancjach przeprowadza własnym kosztem, za potrąceniem 10 procent od sumy, w całem Cesarstwie i Królestwie. 1508

Piekarnia z 2-ma piecami, mieszkaniem i sklepem na pieczywo, w środku miasta, do wydzierżawienia każdego czasu, lokal ten może być podzielony i wynajęty na zakłady: stolarski lub ślusarski. Wiadomość w biurze komisowem J. Sciborowskiego. Ul. Nowo-Senatorska № 4. 1513

Składy wódek do sprzedania każdego czasu, w których jest dziennego targu przeszło 40 rs., z towarem, urządzeniem, patentem, opłaconem komornem do Nowego-Roku i sprzętami, za 2.000 rs. Wiadomość w biurze komisowem J. Sciborowskiego, Nowo-Senatorska № 4. 1514

Rs. 30,000 do wypożyczenia na hypoteki domów lub dóbr ziemskich. Wiadomość u Teodora Walewskiego w Warszawie, Długa № 21 nowy. 14417

Do sprzedania kanapa, 6 krzeseł, włósienią wyściełanych, bez pokrycia, za rs. 45. Ul. Piękna № 25, mieszk. 2. 14147

Folwark blizko Warszawy, szosą lub koleją, pięknie zabudowany, z inwentarzem, do sprzedania zaraz na warunkach przystępnych. Wiadomość u Teodora Walewskiego w Warszawie, Długa № 21 nowy. 14418

Sklep wiktuałowo-norymberski obficie zaopatrzony, w dobrym punkcie, jest do odstąpienia za rs. 150. Wązki-Dunaj № 10.

Sklep spożywczy, dystrybucyjny i z naftą, jest do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Ulica Wielka № 13. 14494

Do wydzierżawienia od 1-go Listopada r. b. dwa magle angielskie, nowo-urządzone, z odpowiednim lokalem, przy ulicy Brzozowej № 2/218, wiadom. u stroża. 14502

Sklep wiktuałów wraz z dystrybucją, z powodu wyjazdu jest zaraz do odstąpienia na korzystnych warunkach. Wiadomość w kiosku: róg Brackiej i Chmielnej. 14530

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ul. Nowo-Senatorska № 5, hotel Litewski. 14531

Sklep wiktuałów wraz z dystrybucją jest do sprzedania zaraz, z komornem zapłaconem do Nowego-Roku. Wiadomość: Stare-Miasto № 38, 3-cie piętro, mieszkania 11 Ulica Leszno № 19. 14544

Sklep norymbersko-galanteryjny z powodu wyjazdu jest do sprzedania. Ulica Marszałkowska № 46. 14545

Rs. 10,000 do wypożyczenia na dom. Wiadomość u zegarmistrza. Ul. Wspólna, od placu. 14547

Sklep wiktuałów z urządzeniem i towarem do sprzedania. Ul. Tamka № 16. 14573

Dom do sprzedania, w środku miasta, oficyny murowane, front drewniany. Warunki dogodne. Wiadomość u rejenta Markiewicza, Miodowa № 9. 14570

Sklep wiktuałów do sprzedania w każdym czasie za przystępną cenę. Twarda № 39.

Sklep spożywczy do odstąpienia, dobrze procentujący, z powodu niezdrowia właściciela. Elektoralna № 39. 14581

Sklepik wiktuałów jest zaraz do odstąpienia na bardzo przystępnych warunkach. Ul. Nowe-Miasto № 27. 14527

Folwark dobrze zagospodarowany, z kompletnym inwentarzem, w dobrej glebie; ktoby takowy posiadał i chciał się zamienić na dom w Warszawie, w szacunku 36,000 rs., z których połowa może pozostać na domu; niech złoży dokładny opis w kantorze Kurjera pod liter. O. cz. 14590

Interes handlowy, lub handlowo-przemysłowy, w szacunku kilkunastu tysięcy rs., ktoby takowy posiadał i chciał się zamienić na dom murowany w Warszawie, niech złoży ofertę w kantorze Kurjera Warszawskiego pod liter. T. 14591

Korzystny interes! Magle od lat 20 w jednem miejscu egzystujące, są do sprzedania, z powodu, że osoba posiadająca, jest stara, słabowita, sama jedna. Wiadomość w zakładzie reperacji maszyn do szycia, ulica Marszałkowska № 57. 14269

Sklep z wędliną jest do sprzedania zaraz, w dobrym punkcie, z towarem, urządzeniem, za rs. 100, z powodu objęcia innego interesu, może być dla osób nie fachowych. Ulica Sienna № 15. 14561

Uwaga! Wspólnik lub wspólniczka, żądani do dwóch interesów tabacznych, w najlepszych dzielnicach miasta. Wiadomość w warsz. centralnej dystrybucji. Róg ulic: Podwale i Senatorskiej № 1/497B, dom Bujny. 14580

Dobra ziemskie obejmujące włók 26½, bez żadnych służebności, z łąkami nadwiślańskiemi, o wiorst dziewięć od Warszawy, są do sprzedania, lub zamienione mogą być na dom, porządny, którego cena nie przenosi dziewięćdziesięciu tysięcy rubli. Wiadomość: Wielka № 13, u rządcy. 14575

Lokale.

Sklepu pół przy towarach łokciowych, do wynajęcia w każdym czasie. Wiadomość: Senatorska № 17, m. 9, od g. 10—12. 14476

Z powodu wyjazdu są do odstąpienia 3 pokoje z kuchnią, oraz meble do sprzedania za przystępną cenę. Zgoda № 1, m. 14.

Pokój do odnajęcia, może być ze stołem. Aleksandrja № 6, mieszk. 8. 14467

Do wynajęcia każdego czasu sześć porządnych pokoi, na pierwszem piętrze i takież sześć na drugiem, umeblowane. Ul. Wspólna № 32. 14509

Podwale 2, obok kolumny Zygmunta, do wynajęcia: lokal zdatny na małą bawarję, drobne lokale i widne sutereny. 14510

Pokój od frontu, do wynajęcia, umeblowany, z opałem, usługą, każdego czasu. Senatorska № 3, mieszkania 4. 1518

Pokój przy ogrodzie Saskim każdego czasu, 12 rs. miesięcznie. Wiadomość w kiosku przy Koperniku. 1510

Pokoje meblowane małe i duże, każdy osobny, do najęcia zaraz. Bracka № 5.

Pokoje dwa, na dole, z przedpokojem, meblami, pościelą, samowarem i obsługą, są do odnajęcia. Krakowskie-Przedmieście 7, prawe skrzydło, mieszk. 28, na dole. 14460

Zaraz do wynajęcia 1 pokój na 1-m piętrze. Nowy-Świat № 67, fabryka kwiatów.

Kuźnia, stajnia i wozownia do wynajęcia. Nowolipie № 59. 13831

Nowy-Świat 39. Na parterze 3 pokoje umeblowane, przedpokój i kuchnia, z wygodami, do odnajęcia do Kwietnia, 60 rs. miesięcznie, u rządcy w Redakcji „Kłosów."

Mieszkanie wygodne i tanie, składające się z 3 pokoi z alkową i balkonem, przedpokoju, kuchni, dwóch schowanek, z górką małą i dwoma piwnicami, do wynajęcia zaraz lub od 1-go Stycznia. Zielna № 26. 1532

Przy ulicy Ciepłej № 2, jest do wynajęcia w każdym czasie, dla osoby wyznania Mojżeszowego pokój przy familji umeblowany, lub bez takowych 14572

Pokój duży frontowy, umeblowany i pokój kawalerski, z usługą, samowarem i opałem. Marszałkowska № 54, m. 6, blizko Saskiego ogrodu. 14578

Pokój umeblowany, z alkową, za rs. 12 miesięcznie. Nowogrodzka № 31, róg Marszałkowskiej, stróż wskaże. 14579

Pokój elegancko umeblowany jest do wynajęcia w domu rodowitej angielki. Na żądanie odnajmujący może korzystać z konwersacji języka angielskiego. Bliższa wiadomość przy ulicy Wiejskiej domu № 12, mieszkania № 9. 14592

Z powodu wyjazdu do odnajęcia zaraz 3 pokojów, przedpokój i kuchnia, przy ulicy Jerozolimskiej pod № 37, wprost kolei, za rs. 450 rocznie. Wiadomość w miejscu.

Do wynajęcia każdego czasu przy ulicy Podwal pod № 26: sklep, 4 pokoje z kuchnią, dwoma wejściami, wygódką. 14550

Pomieszczenie dla przyzwoitej panny z całodziennem życiem, przy zacnej rodzinie. Chmielna № 40, mieszk. 1. 14551

Doniesienia rozmaite.

Fabryka Kufrów, Waliz i Toreb podróżnych Walerjana Breymeyera. Krakowskie-Przedmieście 22, wprost ul. hr. Berga, przyjmuje wszelkiego rodzaju kufry do naprawy i odnowienia. 1027

Zakład pogrzebowy B. Korpaczewskiego. Nowy-Świat 42, (dom własny). 1059

Osuszanie lokali, wentylacja, ogrzewanie, zapobieganie dymieniu, dezinfekcja, niszczenie grzyba, ocena hygieniczna mieszkań, Inżenier Kosiński, ul. Krucza № 10b. 13915

Plisowanie falban maszynowe od ½ kop. za łokieć, przyjmuje magazyn Michaliny, Miodowa № 2. 14093

W pracowni Janiny, wykonywają się wszelkie roboty, wchodzące w zakres toalety damskiej, jako to: suknie, okrycia, salopy! podług najświeższych fasonów i z prawdziwą elegancją. Z czem się polecam szanownym paniom. Przejazd № 13, mieszkania 12. — Tamże jest kostjum kortowy do sprzedania. 14565

4 pokoje z kuchnią do najęcia zaraz do Nowego-Roku. Tamże garnitur mebli na sprzedaż. Wiadomość w biurze „Jakor", ulica Żabia № 4. 14536

Pokój od 1 Listopada, przy familji, dla przyzwoitej damy. Tamże jest stolik do kart do zbycia. Marszałkowska № 37, m. 7.

Mieszkanie elegancko umeblowane, ulica Warecka № 7, na pierwszem piętrze pięć pokoi, kuchnia, przedpokój, wygódka i schowanie, do wynajęcia zaraz —Tamże jest na sprzedanie waza srebrna, pięknej roboty i pianino mało używane i ozdobne. 14566

Do wynajęcia 3 pokoje i pokoik mały, przy kuchni, kuchnia, spiżarnia, 1-sze piętro. Leszno № 57; oraz są do sprzedania słupy marmurowe. 14344

Akuszerka, ulica Leszno № 21, przyjmuje osoby spodziewające się słabości w wspólnych i osobnych pokojach, z wszelkiemi wygodami, od rs. 15, z umieszczeniem dziecka, troskliwa opieka i dyskrecja zapewnia się.

Akuszerka M. Frączak, przyjmuje do siebie osoby spodziewające się słabości, po umiarkowanej cenie, z umieszczeniem dziecka. Stare Miasto № 21. 14558

Mamka brunetka, lat 20, z tygodniowym pokarmem, jest u akuszerki. Wilcza № 13.

Mamka ze świeżym pokarmem, przy rogu ulicy Piwnej i placu Zamkowego № 103, mieszkania № 7, 2-gie piętro. 14539

Mamki młode, ze świeżym pokarmem, u akuszerki. Marjańska № 3. 14552

Mamki wiejskie, ze świeżym i starszym pokarmem, u akuszerki. Chmielna № 33.

Mamka młoda, z obfitym pokarmem 6-miesięcznym, bez długu, jest u akuszerki. Ogrodowa № 6, mieszk. 9. 14515

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою. Варшава 22 Октября (3 Ниября) 1882 г.

Redaktor Wacław Szymanowski—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner.